

Przeгляд

PIASECZYŃSKI

26 LUTEGO 2014

24 (2) 2014

ISSN 2300-5688

BEZPŁATNY DWUTYGODNIK



!!! Czytelnictwo i biblioteki w powiecie piaseczyńskim – wywiad z Danutą Kalugą – str. 7



!!! Skąd wziął się park chylickowski – historia powstania i zmian – str. 9

KONKURS

Pierwsza osoba, która dodzwoni się do redakcji w dniu 27 lutego między godziną 11.00 a 12.00 na numer telefonu 731 163 646 i poda hasło „Zdrowo z Przeglądem Piaseczyńskim” otrzyma w nagrodę miesięczny karnet do Klubu Fitness „GreenUp”! Powodzenia!

Życie w cieniu wielkiego miasta

Gdyby zapytać kogoś na ulicach Piaseczna, jak według niego traktowane jest nasze miasto przez warszawiaków, zapewne padłaby odpowiedź „jak sypialnia”.

Także jeden z supermarketów w Piasecznie jest szczególnie oblegany przez mieszkańców południowych dzielnic. My za to jeździmy do Warszawy do pracy lub szkoły, do kina, teatru i również na zakupy. I narzekamy, że u nas tego nie ma.

!!! Piaseczno nie takie złe

Warto jest się jednak zastanowić, czy naprawdę nie mamy tego wszystkiego, co oferuje nam stolica.

Oferta kulturalna jest tylko mniej rozwinięta w powiecie niż w Warszawie. Domy i Ośrodki Kultury oferują liczne zajęcia, spektakle, koncerty. Jedynie, na co można faktycznie narzekać, to brak kina z wieloma salami i bogatym repertuarem. Są jednak lokale, w których odbywają się projekcje filmów. Oprócz restauracji i różnego rodzaju knajp z telewizorami lub ekranami jak w kinie, istnieje Kino Uciecha w Górze Kalwarii.

Szkoły także mamy interesujące. Licea i technika o różnych profilach klas zapewniają młodzieży możliwość wyboru spośród atrakcyjnych dziedzin. O renomie może świadczyć chociażby fakt, że Zespół Szkół Nr 1 w Piasecznie uzyskał tytuł „Brazowej Szkoły 2014”, a w zestawieniu tygodnika „Perspektywy” uplasował się na 17. miejscu wśród placówek na Mazowszu. Także Liceum Ogólnokształcące im. Powstańców Warszawy radzi sobie dobrze w rankingach i jest jednym z częściej wybieranych przez uczniów z powiatu oraz okolic.

!!! Mamy więcej

To, czego mogą nam zazdrościć mieszkańcy Warszawy, to przede wszystkim piękne, zielone okolice.

Nikt nie może powiedzieć złego słowa chociażby o Zalesiu Górnym. Ośrodek Wiśła w tym roku otworzy się na nowo, nie tylko dla mieszkańców, ale i dla przyjezdnych. A tych drugich nie brakuje, co widać nawet przed remontem Ośrodka. Ciche i spokojne miejsce nad wodą kusi wielu, mimo że do tej pory nie mieli tu zbyt wiele do roboty. W tym roku się to zmieni, a warszawiacy będą nam mogli tylko zazdrościć.

!!! Ludzie z miasta

Najważniejsze jest jednak to, kto tworzy Piaseczno. Wiele postaci historycznie ważnych dla Piaseczna otrzymało od mieszkańców hołd nie tylko w postaci pamiątkowych tablic nagrobnych, ale też nazwano ich nazwiskami ważne ulice i miejsca. Nazwiska takie jak Wacław Kaun, Cecylia Plater-Zybert, Ludwik Czajewicz są powszechnie znane i szanowane, ze względu na to, jak angażowali się w działalność społeczną na rzecz miasta.

Obecnie Piaseczno to miasto silnie związanych z nim ludzi, którzy często robią dla niego wiele, wcale się przy tym nie ujawniając. To osoby, które wspierają lokalne inicjatywy, dbają o zabytki i pamięć tego miejsca. Trudno byłoby ich wszystkich wymienić z imienia i nazwiska, choć na pewno każdy zna kilka osób angażujących się w to, by podnieść prestiż gminy i powiatu.

!!! Podziały

Wspólne z Warszawą mamy na pewno jedno – i tam, i tu dzieli się ludzi (często podświadomie) na tych „prawdziwych mieszkańców” i na przyjezdnych. Tendencja ta jest powszechna i jest chyba znakiem czasów. Trzeba jednak spojrzeć na nią z nieco innej strony – w końcu coś atrakcyjnego musimy oferować tym „nowym” jako miasto, skoro chcą się u nas osiedlać. I może nie koniecznie jest to tylko bliskość Warszawy?

Agnieszka Deja

Estetyczne Piaseczno



Jakość przestrzeni publicznej tworzy miasto, ma wpływ na życie, które się w nim toczy. Kiedy jest zadbana, wpływa pozytywnie na relacje międzyludzkie, kulturę i bezpieczeństwo. Zdegradowana i obdrapana wywołuje skutek zupełnie odwrotny. O estetyce miasta rozmawiałem z wiceburmistrzem Danielem Putkiewiczem.

Przestrzeń publiczna może wywierać pozytywną presję na swoje otoczenie, którym w tym przypadku jesteśmy my – mieszkańcy. „Normalny” człowiek, który wieczorem zbliża się do sklepu otoczonego wianuszkami „kierowników”, czuje się nieswojo. Jeżeli dodamy do tego obdrapaną bramę czy elewację, możemy poczuć się jak na stereotypowej

warszawskiej Pradze. Eleganckie i estetyczne otoczenie sprawia zaś, że to „wieczni poszukiwacze drobnych” czują się w nim nieswojo, podczas gdy większość mieszkańców będzie się czuła jak u siebie.

!!! Gdzieś trzeba zacząć

Nie ma miast zadbanych w stu procentach, gdzieś trzeba zacząć –

mówi wiceburmistrz i dodaje – centrum miasta to jego wizytówka, która emanuje na całą resztę przestrzeni, ma wpływ na ekonomię i życie całego otoczenia. Nie znaczy to jednak, że nasze działania ograniczają się tylko do miasta. Przysłowiowy kwietnik przy rynku, wymiana zapadniętej kostki, wyprostowanie kwestii własności i wycięcie suchego drzewa gdzieś na terenie gminy, wykaszanie rowów, oczyszczanie działek gminnych – to wszystko nasze działania związane z szeroko pojętą estetyką i ładem.

dokończenie na str. 3

R E K L A M A

Nowa inwestycja

Piaseczno, ul. Książąt Mazowieckich 4

KSIĄŻĘCY ZAKĄTEK

Przedsiębiorstwo Inwestycyjne

www.pideweloper.pl
tel. 22 737-13-16; 503-179-442

Biuro Sprzedaży
ul. Gościniec 5a, Wola Gołkowska

Samorządowców kolejka do Kolejki

Wszyscy znamy wieloletnie perypetie z Grójecką Koleją Dojazdową. O nieruchomości należące do PKP walczą, konkurując ze sobą, Starosta Powiatu Piaseczyńskiego z jednej strony, z drugiej pięć gmin skupionych w porozumieniu, do którego dołączyły Belsk Duży, Błędów, Grójec, Piaseczno i Tarczyn.

Gminy, przez które wiedzie szlak kolejowy, jeszcze nie zdążyły przejąć zarządzania majątkiem, a już pojawił się niedowład decyzyjny blokujący dalsze działania.

Pod koniec zeszłego roku krążyła po Piasecznie informacja, że w PKP ostatecznie podjęto decyzję o przekazaniu majątku Grójeckiej Kolei Dojazdowej wszystkim gminom, które podpisały się pod wspólnym porozumieniem. W międzyczasie trwały intensywne zabiegi Starostwa skierowane na odebranie całości majątku od Piaseczyńsko-Grójeckiego Towarzystwa Kolei Wąskotorowej, które od piętnastu lat zawiaduje obiektami i taborem. Dziś już wiemy, że decyzja o nieodpłatnym przekazaniu majątku gminom Piaseczno, Tarczyn, Grójec, Błędów i Belsk Duży została podjęta uchwałą zarządu PKP 17 grudnia ubiegłego roku. Ostateczny podpis pod decyzją (31 stycznia 2014) złożył Minister Infrastruktury i Rozwoju.

W dniu 12 lutego zostały przez PKP wypowiedziane zawarte w 2002 roku umowy użyczenia Starostwu gruntów stanowiących linię kolejową wąskotorową wraz z budynkami i budowlami służącymi eksploatacji tej linii. W okresie obowiązywania wypowiedzianych umów majątkiem zarządzało Piaseczyńskie Towarzystwo Przyjaciół Kolei Wąskotorowej (PTKW), później przekształcone w Piaseczyńsko-Grójeckie Towarzystwo Kolei Wąskotorowej, które przez ostatnie lata toczyło spór prawny ze Starostą o możliwość pro-



wadzenia działalności wspomnianego majątku. Ostatecznie, Stowarzyszenie mające ogromne zasługi w ratowaniu i utrzymaniu piaseczyńskiej kolejki przy życiu, wszystkie procesy przegrało. Lecz mimo tego nadal opiekuje się majątkiem i utrzymuje linię kolejową w stanie umożliwiającym przewozy turystyczne.

Aby dopełnić obrazu trudnej sytuacji, nie można nie wspomnieć, że właścicielem prawie całego wykorzystywanego dotychczas taboru, w tym lokomotyw i wagonów, jest, cały czas pozostawało i nadal pozostaje Starostwo Powiatowe. Na stacji w Piasecznie parkowane są pojazdy należące tylko do stowarzyszenia PGTKW.

❗ Akt niezgody

Dzień po wypowiedzeniu Starostwu umów użyczenia, miało dojść do podpisania aktu notarialnego, na mocy którego pięć gmin powinno zostać współwłaścicielami kolejowych nieruchomości. Najwięcej udziałów miały przejąć gminy Grójec i Piaseczno, trochę mniej Tarczyn. Symboliczny udział w przejęciu miały zaznaczyć gminy Błędów i Belsk Duży.

U notariusza zebrali się wszyscy zainteresowani, jednak tuż przed zawarciem umowy doszło do zgrzytu. Pani Barbara Galicz, burmistrz gminy Tarczyn, wyraziła wiele wątpliwości, by ostatecznie po kilku godzinach dyskusji odstąpić od zawarcia umowy. Główny zarzut pani burmistrz dotyczył niejasnych relacji i niedoprecyzowanych obowiązków pomiędzy przyszłymi współwłaścicielami. W dyskusji pojawił się też argument, że zawarcie umowy bez właściciela taboru, czyli Starosty, jest nieuzasadnione i wywoła niepotrzebnie dodatkowe animozje.

❗ Starosta mógł, ale nie przystąpił

Jednak jak wskazało PKP S.A. w piśmie przesłanym w dniu 12 lutego do Starostwa, przekazanie mienia Grójeckiej Kolejki Dojazdowej samorządom na współwłasność zwiększa możliwość pozyskania zewnętrznych oraz zadysponowania własnych środków finansowych na rewitalizację i dalsze funkcjonowanie zabytkowej wąskotorówki. We wszystkich rozmowach, trwających około dwóch lat, pomiędzy samorządami uczestniczyło Starostwo Piaseczyńskie, które miało możliwość przystąpienia do inicjatywy i nabycia na współwłasność mienia GKD.

Podkreślono również, że propozycje wspólnego przejęcia majątku były Starostwu wielokrotnie składane przez PKP S.A.

W dalszej części pisma wskazano, że samorządy gminne zawarły porozumienie o współpracy w zakresie propagowania i upowszechniania oferty turystycznej i transportu kolejowego poprzez wykonywanie przewozów kolejowych oraz ochronę zabytku techniki kolejowej.

PKP wskazały również na pozytywną, wieloletnią działalność Piaseczyńsko-Grójeckiego Towarzystwa Kolei Wąskotorowej.

❗ I co dalej?

Ostatecznie na 13 marca ustalono nowy termin podpisania aktu notarialnego. Do tego czasu mają trwać rozmowy. Trudno jednak oczekiwać, aby mogły przynieść jakiegokolwiek rezultaty. Zatwierdzona przez Ministerstwo decyzja przekazania majątku gminom nie przewiduje możliwości dołączenia do umowy kolejnych samorządów, ani odstąpienia którejkolwiek z nich. Jeśli do 13 marca burmistrz Tarczyna nie zmieni zdania, to decyzja PKP nie będzie mogła być wykonana.

❗ Plan awaryjny

Niezadowoleni z posunięcia Pani burmistrz z Tarczyna piaseczyńscy samorządowcy zaczęli głośno mówić o nowym rozwiązaniu. Podobno na 12 marca mają być przygotowane dwa teksty aktu notarialnego. Jeden jak dotychczas ma uwzględniać gminę Tarczyn w podziale majątku, a drugi będzie wykluczał tarczyński samorząd spośród grona beneficjentów.

Sęk w tym, że decyzja PKP o przekazaniu majątku zakłada, że to wszystkie pięć gmin przystąpi do przejęcia nieruchomości. Wyłączenie z podziału chociaż jednego samorządu zgodnie z ustawą powinno skutkować rozpoczęciem procedury wydania nowej decyzji w oparciu o nowy wniosek, tym razem czterech gmin.

Należy również pamiętać, że w PKP cały czas leży i czeka na pozytywne rozpatrzenie wniosków Starosty Piaseczyńskiego, który na razie nie uzyskał poparcia kolejarzy. Chichotem historii i władz gminy Piaseczno byłaby sytuacja, gdyby po niemożności przekazania majątku gminom kolejka jednak trafiła w ręce Starostwa Powiatowego.

Zamieszanie wokół spraw własnościowych będzie miało swój ciąg dalszy i nie wiadomo, kiedy się zakończy. Tymczasem zbliża się no-

Przeгляд
PIASECZYŃSKI

Wydawca:
Edmont Investments sp. z o.o.
05-500 Piaseczno, ul. Czajewicza 30

Redaktor naczelny
Grzegorz Szestowski
g.szestowski@przeглядpiaseczynski.pl

redakcja:
Krzysztof Dynowski
k.dynowski@przeглядpiaseczynski.pl

Agnieszka Piechowska
z.piechowska@przeглядpiaseczynski.pl

współpracują:
Andrzej Adamski, Agnieszka Deja,
Ryszard Fajer, Joanna Grela,
Karolina Hofman, Anna Kolanowska,
Dorota Primke, Aneta Zielińska

redakcja@przeглядpiaseczynski.pl
tel. 731-163-646

reklama:
reklama@przeглядpiaseczynski.pl
tel. 786-202-606

Ogłoszenia drobne
drobne@przeглядpiaseczynski.pl
www.przeглядpiaseczynski.pl

Ilustracje:
Katarzyna „Wawryko” Wawrykiewicz

Opracowanie graficzne/łamanie:
www.studiofuria.com.pl

Partnerzy medialni:



Redakcja nie zwraca niezamówionych materiałów. Zastrzega sobie prawo do skrótów.

Nakład 20 000 egzemplarzy
Zasięg Powiat Piaseczyński

*Część dochodu z reklam
przekazujemy fundacji Ewy Lubianiec
Pomóż Dorosnąć.*

wy sezon wycieczkowy, a operator obiektu pozostaje w swoim stanie zawieszenia. Tabor należący do Starostwa został odebrany Towarzystwu i zamknięty w halach na terenie stacji. Nie obowiązuje umowa użyczenia nieruchomości powiatowi. Również gminy nie przejęły majątku. W tej sytuacji PGTPKW zobowiązał się do bezumownego dbania o nieruchomości do czasu ostatecznego zakończenia kwestii własnościowych.

Przygotowania do nowego sezonu wycieczkowego jednej z największych atrakcji naszej okolicy powinny się zacząć już dawno. Przez konflikty samorządowców prawdopodobieństwo, że pierwszy dzień wiosny przywitamy tradycyjnym topieniem Marzanny wrzuconej do Głuskówki przez wycieczkowiczów jest raczej niskie.

Osobiście odnoszę wrażenie, że naszym niektórym samorządowcom zabrakło instynktu samozachowawczego, a innym zdolności przewidywania. Być może zapomnieli, że właśnie trwa rok wyborczy. Jesienne wybory samorządowe mogą być dla niektórych włodarzy wielką przegraną. Oby się nie okazało, że wyborcy wywożą na przysłowiowej dreźnie tych, którzy w sprawie Kolejki po prostu nie potrafili się dogadać.

Tekst i foto
Grzegorz Szestowski



Estetyczne Piaseczno

dokończenie ze str. 1

Jedną ze znamienitych „akcji” była interwencja u mieszkańca, który – delikatnie to ujmując – miał nieporządek na działce. Rozrastające się bez ładu i składu krzaki, wychodzące poza ogrodzenie, sprzyjają powstawaniu pod nimi małych śmietników. Podczas takiego spotkania właściciel posesji zwrócił uwagę, że tuż obok jest działka w podobnym stanie, która należy do gminy. „Weźcie się najpierw za swoje, a dopiero potem przychodźcie do mnie” – miał powiedzieć, a słowa szybko zmieniły się w czyn i teren uporządkowano.

Nikt nie odkryje Ameryki, wskazując miejsca, które wymagają pilnego remontu czy odświeżenia, każdy widzi je na co dzień. Ogrom pracy musiał jednak zostać podzielony, głównie z uwagi na niewyogorowany budżet, którym dysponuje właściwy wydział w urzędzie. Trzeba też pamiętać o formalnościach – nie wszystkie tereny i budynki należą do gminy, czasem to kwestia porozumienia z innym podmiotem samorządowym, czasem negocjacji z właścicielem. Na marginesie można dodać, że zdarzają się przypadki i takie jak stara młeczarnia, gdzie prawo to jedno, a praktyka to drugie, skutkiem czego niegdysiejszy dom ludowy popada w coraz większą ruinę...

W Rabata dla inwestora

W wielu przypadkach działania urzędu wpływają także na otoczenie nie będące już bezpośrednio w gestii gminy. Uporządkowanie terenu, nowe nasadzenia, przycięcie okolicznej zieleni czy demontaż starej, zardzewiałej tablicy sprawiają, że dany obszar staje się bardziej estetyczny. W takiej sytuacji właściciel punktu usługowego często dokłada wszelkich starań, aby jego obiekt czy przestrzeń, którą dysponuje, nie „odstawał” od przestrzeni publicznej.

Z drugiej strony, w ciągu roku usuwa się setki tablic i „znaków”, umieszczonych w pasach drogowych czy też na latarniach. Te mniej lub bardziej estetyczne informacje handlowe często są w stanie, który zdecydowanie bardziej odstrasza, niż zachęca do czegokolwiek, niemniej właściciele albo o nich nie pamiętają, albo też firmy dawno już nie istnieją. Zdarzają się również przypadki, w których legalnie zawieszoną reklamę, w związku z



poprawą wyglądu otoczenia, inwestor sam zmienia na bardziej pasującą do przestrzeni, w której się znajduje.

W Szersze znaczenie

Estetyka miasta to nie tylko kwestia miłego dla oka widoku i zaspokojenia potrzeb „artystycznych” estetów oraz miłośników zieleni. Poza wspomnianą już „presją” wywieraną na swoje otoczenie, ludzkie jak i architektoniczne, Daniel Putkiewicz przekonuje, że zadbana i uporządkowana przestrzeń publiczna jest zachętą dla mieszkańców i inwestorów. Niegdyś Piaseczno z przywoitą jeszcze Puławską i dużą ilością planów zagospodarowania przestrzennego było liderem migracji w „wianuszkę” gmin dookoła Warszawy. Dziś Puławska stanęła, plany ma już niemal każda gmina, a komunikacja zbiorowa, zwłaszcza szynowa, promuje inne regiony. Ba, wiele osób z Łodzi pracuje w Warszawie – podróż pociągami to nieco ponad godzina (plus ewentualne oblodzenia, zasy i inne „atrakcje”, ale jednak – ile jedziemy spod Piaseczna do centrum Warszawy?).

Wiceburmistrz przytacza też rozmowę z pośrednikiem jednej z agencji nieruchomości, w której ten opowiadał o trasach, jakimi wozi potencjalnych klientów, co im pokazuje itp. Fakty okazały się przytłaczające – najlepsze wrażenie na klientach robiła przejażdżka przez Konstancin, po czym – boczkiem-boczkiem, z daleka od samego Piaseczna – do miejsca docelowego jak np. Zalesie Dolne czy Bobrowiec. I choć dziś ta tendencja ulega zmianie, trzeba cały czas pracować, pozostawiać konkurencyjnym.

W Wszystkie drogi prowadzą na Rynek?

Każdy, kto przejeżdża przez Piaseczno, zauważy, że – zwłaszcza, gdy jest ciepło – Rynek jest zazwyczaj pełen ludzi. I nie chodzi tu bynajmniej tylko o fontannę – Rynek jako miejsce w przestrzeni jest naturalnym skupiskiem ludności. Spróbujmy przypomnieć sobie to miejsce sprzed kilku lat – taki trochę dziki kawałek miasta. Dziki i pusty. Dziś tętni życiem, w dzień i wieczorami, dookoła rozwija się gastronomia, organizowane są rozmaite imprezy. Cały ciąg ulicy Kościuszki i wcześniej Puławskiej robi się powoli bardziej reprezentacyjny, to taka wizytówka miasta.

Wiele osób przestrzeni publicznej kojarzy z miejscami takimi jak np. park miejski. Problem w tym, że do parku idziemy „od święta”, na co dzień otaczają nas ulice, skwery i chodniki, to ta codzienność kształtuje nasz komfort i opinię o całości. Ta przestrzeń to także skatepark, to place zabaw i tereny rekreacyjne w sołectwach, to miejsca pokroju Górka Szymona czy Ośrodka Wisła. To w końcu także pobocza dróg, przestrzeń między jezdniami czy rowy melioracyjne. To jednak nie koniec.

Przy, w zasadzie w całości uporządkowanym, ciągu ulicy Kościuszki w centralnej osi miasta, teraz czas na „pierzeję zachodnią”. Gotowa jest nowa ulica Powstańców Warszawy, małymi krokami poprawia się w rejonie „ptasich osiedli”, wkrótce rozpoczęcie prac związanych z nową szkołą i dworcem PKP przy ulicy Dworcowej.

W Łatwo i trudno

Z jednej strony, działania mające na celu poprawę estetyki miasta mają podstawową zaletę w postaci relatywnie małego kosztu i prostej drogi formalnej. Gmina inwestuje na własnym terenie, nie trzeba zbyt wielu uzgodnień, zaś wykonanie rabaty i zakup nasadzeń doń nie stanowi wielkiego wysiłku finansowego. Jednakże nie można też zapominać, że każda taka inwestycja niesie za sobą dodatkowe koszty w postaci utrzymania. Nie sztuką jest zrobić, sztuką jest, żeby za rok czy dwa wyglądało tak samo, albo nawet lepiej. Czego wszyscy możemy sobie życzyć.

Tekst Krzysztof Dynowski
Foto Grzegorz Szestowski

Pierwsze urodziny!

To już rok, odkąd jesteśmy razem z Państwem.

Dwanaście miesięcy, dwadzieścia cztery numery, dziesiątki spotkań, setki tematów.

Maile i komentarze od Państwa, w których chwaliliście, bądź dyskutowaliście z nami.

Dziś możemy śmiało powiedzieć, że zdecydowanie było warto – i jest to tylko nasza opinia!

Nowym tytułem na piaseczyńskim rynku prasowym był dla wielu szokiem i zaskoczeniem, a pozytywnym emocjom i pierwszym problemom technicznym towarzyszyły pytania o to, czy *Przełęcz* utrzyma się na rynku i czym będzie się różniała od innych gazet. Celowo nie używam słowa „konkurencji”, gdyż z założenia chcieliśmy robić gazetę inną, niż do tej pory ukazujące się na rynku i bynajmniej nie chodzi tu tylko o cykl wydawniczy (*Przełęcz* jest jedynym dwutygodnikiem z piaseczyńskich gazet).

W Dlaczego?

Od początku, od pierwszych rozmów, na długo przed pierwszym numerem *Przełęcz*, naszym zamysłem było stworzenie tytułu „pogłębionej analizy”, co wynikało z dwóch powodów. Po pierwsze, będąc swoistymi pasjonatami samorządu, po części jego uczestnikami, po części obserwatorami, dysponowaliśmy wiedzą odnośnie pewnych aspektów jego działania. Ta wiedza pozwalała nam cały czas stawiać tezy i wyciągać logiczne wnioski z poszczególnych, opisywanych sytuacji. Po drugie, nam samym często brakowało czegoś poza krótką wzmianką o tym kto, co, gdzie i z kim. Zawsze brakowało nam jeszcze „dlaczego”, a poszukiwania odpowiedzi na stawiane Państwu i sobie pytania przybliżyły nam wiele rejonów i zagadnień i dały wiele ciekawych wniosków.

W Dużo nas

Z powyższego wynika też „problem objętości”. Często, aby możliwie w pełni opisać dany problem, wytłumaczyć dlaczego stało się właśnie tak, a zainteresowanym stronom przybliżyć, co czeka ich w najbliższej przyszłości, potrzeba wielu słów, wielu historii i faktów, które nie mieszczą się w krótkim podpisie pod dużym, kolorowym zdjęciem. Z tego miejsca chcielibyśmy podziękować tym wszystkim, którzy wykazywali cierpliwość i zapoznawali się z obszernymi analizami, a także tym, którzy poszli krok dalej i dzielili się z nami w mailach swoimi opiniami i konkluzjami nierzadko wykraczającymi daleko w przyszłość.

W Bez cukru

Staraliśmy się nigdy nikomu za bardzo „nie słodzić”. Gdy ktoś zrobił dobrze – chwaliliśmy, gdy podejmował kontrowersyjną czy wątpliwą w skutkach decyzję, pisaliśmy o tym, stawiając pytania, podsuwając możliwe konsekwencje. Wierzmy – i nie jest to wiara bezpodstawa – że wielu z naszych samorządowych czy-



telników odebrało to właśnie w ten sposób, a liczne pytania, choćby odnośnie rewolucji śmieciowej, zwróciły uwagę na problemy, które – być może – nie przysłyby urzędnikom do głów.

W Mydło i powidło

Od początku dokładaliśmy starań, aby *Przełęcz* był możliwie różnorodny i poza ciężkimi, długimi tekstami traktującymi o samorządzie, znalazło się w nim miejsce także na inne, rozmaite dziedziny życia codziennego, stąd cała gama poradników ze strony ekspertów, ogłoszenia, felietony czy kącik psiej nadziei. Te wszystkie łatwe, lekkie i przyjemne rzeczy stanowią pewną przeciwwagę dla trudniejszych, acz bardzo ważnych tematów związanych z polityką lokalną.

W Jutro

Przed nami kolejne wydania, kolejne wydarzenia, które będziemy Państwu przybliżać, pokazując, dlaczego były ważne i co zmieniły, a co jeszcze mogą w przyszłości zmienić w życiu codziennym każdego z nas. Rozpoczynająca się kampania wyborcza dostarczy wielu tematów, eventów i spotkań, których przebieg będziemy relacjonować tak, abyśmy wszyscy, idąc w listopadzie do urn, mieli jak największą wiedzę na temat poszczególnych kandydatów i mogli podjąć świadomy wybór, którego nie będziemy potem żałować.

W Najdrożsi Czytelnicy!

Zgodnie z zasadą „najważniejsze na koniec”, zbliżając się do finiszu tego tekstu, chcemy podziękować Państwu – Czytelnikom. Za wszystkie zgłoszone tematy, za pochlebne komentarze i krytyczne uwagi, za pomysły, które pozwalały nam zmieniać *Przełęcz* na lepsze. Bez tych spotkań, maili i dyskusji w Internecie równie dobrze moglibyśmy pisać do szuflady. Za Państwa obecność i – o czym zapewniamy nas nadzwyczaj często – czytanie *Przełęcz* „od deski do deski” – serdecznie dziękujemy!

Krzysztof Dynowski



Nowe zasady rekrutacji do szkół i przedszkoli

18 stycznia 2014 r. weszła w życie ustawa z dnia 6 grudnia 2013 r. o zmianie ustawy o systemie oświaty a także niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2014 r. poz.7), której celem jest określenie na poziomie ustawowym jednolitych i przejrzystych zasad rekrutacji do publicznych przedszkoli i szkół.

Wprowadza ona bardzo szczegółowe zasady dotyczące rekrutacji do placówek publicznych, które zaczną obowiązywać już od nowego roku szkolnego 2014/2015 i definiuje „zasady powszechnej dostępności publicznych przedszkoli, szkół i placówek”, jako podstawę do ubiegania się o przyjęcie do wybranego przedszkola, szkoły albo placówki na równych, przejrzystych i możliwych do spełnienia warunkach, lecz bez gwarancji, że osoba zainteresowana zostanie przyjęta do wybranej jednostki (o ile nie jest to szkoła podstawowa lub gimnazjum z wyznaczonym obwodem). Ustawa z dnia 6 grudnia 2013 r., tak zwana „rekrutacyjna”, wykonuje wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 8 stycznia 2013 r., w którym Trybunał stwierdził niezgodność art. 22 ust. 1 pkt. 1 ustawy o systemie oświaty z art. 92 ust. 1 Konstytucji RP, a w konsekwencji niekonstytucyjność rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej i Sportu z 20 lutego 2004 r. w sprawie warunków i trybu przyjmowania uczniów do szkół publicznych oraz przechodzenia z jednych typów szkół do innych. Trybunał dał Sejmowi 12 miesięcy na usunięcie tej wady prawnej. W ustawie rekrutacyjnej określone zostały kryteria rekrutacji, w tym wskazane zostały grupy o szczególnym statusie uprzywilejowania oraz hierarchia poszczególnych kryteriów. Zasady, którymi należy się kierować w procesie rekrutacji do publicznych przedszkoli, innych form publicznego wychowania przedszkolnego, publicznych szkół i placówek, zostały podzielone na trzy grupy. Pierwsza grupa, tzw. „ustawowa” uwzględnia zakres potrzeb wynikających z umowy społecznej. Osoby, które z przyczyn losowych mają trudniejszą sytuację rodzinną, finansową lub zdrowotną, uzyskują od państwa szczególną pomoc. Wszystkie kryteria z tej grupy mają jednakową wartość i nie mogą być dowolnie wybierane w procesie rekrutacji. Druga grupa kryteriów, tzw. „samorządowa”, uwzględnia lokalny zakres społecznych potrzeb rodziny. Ich zaspokojenie sprzyja wychowawczej i opiekuńczej roli rodziny poprzez zapewnienie możliwości korzystania z publicznych placówek, które znajdują się w dogodnym położeniu, ze względu na realizację różnorodnych funkcji życiowych przez poszczególnych członków rodziny. Sprzyja to pogodzeniu obowiązków zawodowych z obowiązkami rodzi-

ców, a dzieciom stwarza poczucie bezpieczeństwa. Organy prowadzące będą miały możliwość wprowadzenia w tej grupie kryteriów dodatkowych (nie więcej niż sześć), jednak kryteria te nie mogą mieć przyznanej większej liczby punktów niż kryteria określone w ustawie. Trzecia grupa kryteriów uwzględnia indywidualne zdolności kandydatów, ich predyspozycje i zainteresowania, które powinny być wzięte pod uwagę przy dokonywaniu rekrutacji do szkół i placówek, wymagających specjalnych predyspozycji (np. do szkół artystycznych, dwujęzycznych, sportowych i mistrzostwa sportowego, placówek oświatowo-wychowawczych, poszczególnych typów szkół ponadgimnazjalnych).

III Przedszkolaki i zasady

Przy przyjmowaniu dzieci do przedszkoli nowe przepisy wprowadzają zasadę, że w pierwszej kolejności będą przyjmowane dzieci z terenu gminy, na którym znajduje się placówka. W przypadku większej liczby kandydatów z gminy, niż liczba dostępnych miejsc, przeprowadzone zostanie postępowanie rekrutacyjne. W pierwszej kolejności bierze się pod uwagę łącznie następujące kryteria:

- wielodzietność rodziny kandydata (rodzina wychowująca troje i więcej dzieci, które spełniają kryteria do zasiłku rodzinnego – bez uwzględnienia dochodowości rodziny);
- niepełnosprawność kandydata;
- niepełnosprawność jednego z rodziców kandydata;
- niepełnosprawność obojga rodziców kandydata;
- niepełnosprawność rodzeństwa kandydata;
- samotne wychowywanie kandydata w rodzinie (obowiązuje definicja analogiczna jak w ustawie o świadczeniach rodzinnych – panna, kawaler, wdowa, wdowiec, osoba pozostająca w separacji orzeczonej prawomocnym wyrokiem sądu, osoba rozwiedziona, chyba że wychowuje wspólnie co najmniej jedno dziecko z jego rodzicem);
- objęcie kandydata pieczą zastępczą.

Na pozostałe miejsca dzieci przyjmowane będą zgodnie z dodatkowymi kryteriami, określanymi przez gminę; nie może być ich więcej niż sześć. Jednym z nich musi być pierwszeństwo dla pracujących zawodowo rodziców lub rodzica. Brane pod uwagę może być też kryterium dochodowe. Gmina ma określić dokumenty niezbędne do



potwierdzenia spełnienia wszystkich ustanowionych przez siebie kryteriów, które nie mogą mieć przyznanej większej liczby punktów niż kryteria ustawowe. Natomiast jeśli po przyjęciu dzieci z obszaru gminy pozostaną wolne miejsca, placówka będzie mogła przyjąć dzieci spoza gminy, posługując się zasadami rekrutacji jak dla dzieci ze swojego terenu.

Jeżeli w wyniku postępowania rekrutacyjnego na rok szkolny 2014/2015 dziecko zamieszkałe na obszarze danej gminy, któremu ta gmina ma obowiązek zapewnić możliwość korzystania z wychowania przedszkolnego, nie zostało przyjęte do danego publicznego przedszkola/oddziału, dyrektor tego przedszkola/oddziału informuje o nieprzyjęciu dziecka do przedszkola/oddziału wójta/burmistrza. W tym przypadku wójt/burmistrz jest obowiązany pisemnie wskazać rodzicom inne publiczne przedszkole/oddział, które może przyjąć dziecko. Czas pracy wskazanego przez wójta/burmistrza innego przedszkola/oddziału powinien być zbliżony do czasu pracy przedszkola/oddziału, o przyjęcie do którego ubiegali się rodzice dziecka.

III Podstawówka i gimnazjum

Podczas rekrutacji do publicznych szkół podstawowych i gimnazjów zachowane zostają dotychczasowe rozwiązania, zgodnie z którymi uczniowie mieszkający w rejonie danej szkoły są przyjmowani z urzędu, bez postępowania rekrutacyjnego. Jeśli szkoła dysponuje wolnymi miejscami, może przyjąć uczniów mieszkających poza rejonem szkoły, po przeprowadzeniu postępowania rekrutacyjnego na zasadach określonych w ustawie.

III Obwody

Zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa oświatowego, publiczne szkoły podstawowe są szkołami obwodowymi tzn. każdej z nich przypisany jest pewien obszar gminy wyznaczony przez określone ulice lub ich części. Obwody szkół podstawowych i przedszkoli prowadzonych przez gminę Piaseczno wraz z wykazem ulic przypisanych do konkretnej

placówki podane są w załączniku do Uchwały Rady Miejskiej w Piasecznie nr 1300 XLIII 2014 z dnia 12.02.2014 r. (w sprawie ustalenia planu sieci i określenia granic obwodów publicznych szkół podstawowych prowadzonych przez gminę Piaseczno).

Wykaz przedszkoli i szkół podległych gminie podany jest na stronach: piaseczno.eu oraz zeas.piaseczno.eu

Dyrektor każdej szkoły obwodowej, będąc odpowiedzialnym za kontrolę spełnienia obowiązku szkolnego przez dzieci zamieszkałe w obwodzie jego szkoły, dysponuje listą dzieci obwodowych.

Na tej liście znajdują się:

- dzieci zameldowane w obwodzie szkoły, których dane dyrektor szkoły otrzymuje z systemu ewidencji ludności,
- dzieci zamieszkałe, ale niezameldowane w obwodzie szkoły, na podstawie zgłoszenia rodziców.

Ważne jest zatem, aby rodzice przed złożeniem wniosku/zgłoszenia zapisu dziecka sześciolatniego lub siedmioletniego do klasy I szkoły podstawowej powiadomili dyrektora szkoły, w obwodzie której dziecko zamieszkuje, aby zostało wpisane na listę dzieci obwodowych tej szkoły. Skorzystanie z miejsca w szkole obwodowej jest prawem rodzica, ale nie jest jego obowiązkiem tzn. dziecko ma zapewnione miejsce w klasie I w szkole obwodowej, ale nie musi z niego skorzystać i może starać się o przyjęcie do innej szkoły. Jednakże umieszczenie na liście (na dowolnej pozycji) szkoły obwodowej oznacza, że dziecko ma pierwszeństwo przyjęcia do tej szkoły w sytuacji, gdy nie zostanie zakwalifikowane do innej szkoły.

W dniu przekazania do druku artykułu (21 lutego) sytuacja dotycząca rekrutacji dzieci na terenie powiatu piaseczyńskiego przedstawiała się następująco:

- 17 lutego w Piasecznie dyrektorzy szkół podstawowych na swoich stronach internetowych umieścili informacje i formularze do zgłoszenia dzieci do klas pierwszych w swoich placówkach. Z informacji wynika, że w gminie Piaseczno

rekrutacja do klas pierwszych będzie prowadzona w dotychczasowy sposób – w formie papierowej, bez wykorzystania systemów informatycznych. Brak jest jakiegokolwiek informacji dotyczącej rekrutacji do przedszkoli prowadzonych przez gminę.

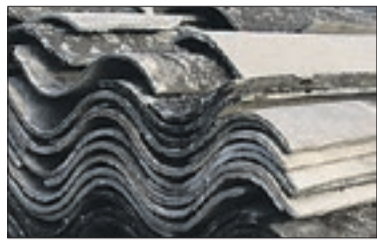
- W gminach Lesznówola, Góra Kalwaria i Konstancin-Jeziorna również brakuje jakiegokolwiek informacji o rekrutacji do przedszkoli i szkół. Z rozmów przeprowadzonych w gminach wynika, że informacje zostaną podane do piątku 28 lutego 2014 r. W Warszawie w dniach 11-20 lutego br. na stronie: edukacja.warszawa.pl pojawiły się obszernie informacje o zasadach przeprowadzania rekrutacji do przedszkoli i szkół na terenie Warszawy. Z informacji tych wynika, że dzieci z podwarszawskich miejscowości nie będą przyjmowane do przedszkoli w pierwszym postępowaniu rekrutacyjnym. Rodzice zamieszkali poza Warszawą mogą ubiegać się o przyjęcie dziecka dopiero w postępowaniu uzupełniającym, które będzie prowadzone po zakończeniu postępowania rekrutacyjnego, jeżeli przedszkole/szkoła będzie dysponowało wolnymi miejscami. Natomiast w odniesieniu do szkół podstawowych barierą dla kandydatów stanowią ustalone kryteria.

III Co dalej... z rekrutacją w Piasecznie

Może dowiemy się więcej na ten temat podczas spotkania z panią Edytą Woźniak, Dyrektorem ZEASu, z przedstawicielami Piaseczyńskiego Porozumienia Rad Rodziców, które planowane jest na najbliższy piątek 28 lutego br. PPRR istnieje w Piasecznie od 2012 r., kiedy zostało powołane w celu prowadzenia dialogu z Urzędem Miasta i Gminy Piaseczno. Więcej informacji o PPRR można znaleźć na jej stronie: ppr.org.pl.

Do tematu rekrutacji do przedszkoli i szkół na rok szkolny 2014/15 na pewno wrócimy w następnym wydaniu Przeglądu Piaseczyńskiego.

Bezpłatny odbiór i utylizacja azbestu



Urząd Miasta i Gminy Piaseczno kontynuuje program bezpłatnego odbioru i utylizacji odpadów zawierających azbest. Wszystkich zainteresowanych informujemy, że trwa nabór wniosków. Mieszkańcy, którzy chcą skorzystać z bezpłatnego odbioru i utylizacji azbestu, zobowiązani są złożyć odpowiedni wniosek wraz z wymaganymi załącznikami. Pierwszy termin składania wniosków upływa w dniu 30.04.2014.

Wzory dokumentów dostępne są na stronie internetowej www.bip.piaseczno.eu/gospodarka-odpadami/utylizacja-azbestu, w kancelarii Urzędu Miasta i Gminy Piaseczno przy ul. Kościuszki 5 lub w Wydziale Gospodarki Odpadami ul. Wojska Polskiego 54 pokój nr 3.

Odbiór azbestu będzie odbywał się sukcesywnie w okresie od kwietnia/maja do końca listopada. Prosimy o odpowiednie przygotowanie odpadów do transportu. Zdemontowane płyty azbestowe winny być złożone na paletach i ofoliowane. Lista przedsiębiorstw posiadających uprawnienia do pracy z odpadami niebezpiecznymi umieszczona jest na stronie Gminy Piaseczno w zakładce utylizacja azbestu / wykaz firm.

W przypadku pytań prosimy o kontakt telefoniczny pod nr telefonu: 22 736 29 83.

UjA.ZP.6721.17.2014 RKB

Piaseczno, dnia 06.02.2014r.

O G Ł O S Z E N I E

Stosownie do art. 43 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2008 r. Nr 199, poz. 1227 z późn. zmianami) zawiadamiam o zatwierdzeniu Uchwałą Rady Miejskiej w Piasecznie Nr 1252/XLI/2013 z dnia 18.12.2013r. miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego części wsi Żabieniec

Możliwość zapoznania się treścią przyjętego dokumentu:

1. BiP Urzędu Miasta i Gminy Piaseczno www.piaseczno.eu
2. Urząd Miasta i Gminy Piaseczno, Wydział Urbanistyki i Architektury, ul. Kościuszki 5, 05-500 Piaseczno.

I. UZASADNIENIE

Zgodnie z art.1 i 2 oraz art. 27 Ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym z dnia 27 marca 2003r. (Dz. U. Nr 80, poz. 717 z późniejszymi zmianami) Rada Miejska w Piasecznie podjęła uchwałę Nr 122/VII/2007 z dnia 14.03.2007r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego części wsi Żabieniec. Zgodnie z art. 42 pkt.2 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. Nr 199, poz. 1227, z późniejszymi zmianami) podano do publicznej wiadomości informacje o udziale społeczeństwa w postępowaniu:

I. podjęcia uchwały o przystąpieniu do sporządzenia planu i możliwości składania wniosków do planu w terminie 21 od dnia ogłoszenia poprzez ogłoszenie w prasie lokalnej „Gazeta Piaseczyńska” nr 2 (160) z dnia 24 lutego 2009 r. oraz obwieszczenia. W odpowiedzi wpłynęło 11 wniosków do projektu planu. Wnioski w większości dotyczyły układu komunikacyjnego, zmian nieprzekraczalnych linii zabudowy oraz zmiany przeznaczenia działek;

II. przystąpienia do sporządzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko do projektu planu i zbieraniu wniosków poprzez: Internet (strona internetowa Miasta i Gminy Piaseczno www.piaseczno.eu, Biuletyn Informacji Publicznej), obwieszczenia i ogłoszenia w prasie lokalnej. Ogłoszenie opublikowano w gazecie „Kurier Południowy” z dnia 8 czerwca 2007r.

III. wyłożenia do publicznego wglądu projektu planu w terminie od 04. maja do 17 czerwca 2011r. i możliwości składania uwag do projektu planu w terminie do 15 lipca 2011r. poprzez ogłoszenie w prasie lokalnej „Kurier Południowy” nr 21 z (392) z dnia 03.06.2011r. obwieszczenia oraz na stronie internetowej Miasta i Gminy Piaseczno www.piaseczno.eu. W odpowiedzi wpłynęło 29 uwag do projektu planu. Uwagi dotyczyły zmian w proponowanym układzie komunikacyjnym, ustaleń dla strefy bezpośredniego zagrożenia powodzią, dopuszczenia usług towarzyszących zabudowie mieszkaniowej. Uwzględniono uwagi w zakresie zmian w lokalnym układzie komunikacyjnym, które miałyby służyć prawidłowej obsłudze komunikacyjnej, oraz dopuszczenia usług w przypadku, gdy jest to zgodne z zapisami studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Miasta i Gminy Piaseczno;

IV. ponownego wyłożenia do publicznego wglądu projektu planu (z uwagi na wprowadzone zmiany w zakresie obsługi komunikacyjnej terenu) w terminie od 6.II.do 6.III 2012r. i możliwości zbierania uwag do projektu planu w terminie do 04.04.2012r.- poprzez ogłoszenie w prasie lokalnej „Nad Wisłą” nr 3 (363) z dnia 26 stycznia 2012r. oraz na stronie internetowej Miasta i Gminy Piaseczno www.piaseczno.eu. W odpowiedzi wpłynęło 7 uwag do projektu planu z zakresu zmian w lokalnym układzie komunikacyjnym, oraz braku możliwości lokalizacji usług wolnostojących.

II. PODSUMOWANIE

Niniejsza uchwała jest kolejnym etapem kształtowania i prowadzenia polityki przestrzennej gminy Piaseczno, w oparciu o studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania Miasta i Gminy Piaseczno. Obszar objęty planem obejmuje część wsi Żabieniec. Procedura planistyczna sporządzania mpzp części wsi Żabieniec wymagała uzyskania zgody Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi na zmianę przeznaczenia gruntów rolnych pod zabudowę mieszkaniową jednorodziną.

Przeprowadzona została strategiczna ocena oddziaływania na środowisko zgodnie z wymaganiami ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. Nr 199, poz. 1227 ze zm.).

Projekt planu uzyskał pozytywną opinię Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Warszawie oraz uzgodnienie Państwowego Powiatowego Inspektora Sanitarnego. Rozważane były również różne warianty rozwiązań lokalnej obsługi komunikacyjnej terenu, których wybór ostatecznego rozwiązania nastąpił po gruntownej analizie występujących uwarunkowań oraz konsultacjach społecznych z udziałem zainteresowanych stron.

Określony w projekcie planu miejscowego docelowy charakter zainwestowania zakłada zmianę obecnego sposobu zagospodarowania poprzez intensyfikację procesu urbanizacji. Konstrukcja planu zapewnia ochronę najcenniejszych elementów środowiska przyrodniczego omawianego obszaru. Zapisy miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego części wsi Żabieniec są zgodne z przepisami prawa dotyczącymi ochrony środowiska oraz dokumentami strategicznymi odnoszącymi się do Gminy Piaseczno. Realizacja ustaleń planu nie spowoduje negatywnych oddziaływań na obszary prawnie chronione oraz nie spowoduje oddziaływań transgranicznych.

Z up. Burmistrza Miasta i Gminy Piaseczno
mgr inż. arch. Jacek Ryszkowski
Naczelnik Urbanistyki i Architektury
Główny Architekt Miasta i Gminy Piaseczno

Rewitalizacja Ośrodka Wisła

17 lutego odbyła się konferencja prasowa, na której przedstawiono pomysł na odnowę Ośrodka w Zalesiu Górnym.

Na terenie Ośrodka Wisła w Zalesiu Górnym pojawi się m.in. zaplecze gastronomiczne złożone z czterech punktów. Oprócz tego wybudowany zostanie tor wakeboardowy, wypożyczalnia sprzętu wodnego i plac zabaw. Dla amatorów mocniejszych wrażeń zaplanowano miejsce na paintball. Nie zapomniano również o basenie, do którego dobudowany zostanie beachbar, boiska



do siatkówki plażowej i badmintona, wypożyczalnia sprzętu plażowego. Marcin Kazalski, inwestor, wspominał także o odbudowaniu sceny. Przewidziano również miejsce dla harcerstwa z Zalesia Górnego. Do dyspozycji przyjezdnych oddane zostaną dotychczasowe parkingi w okolicy Ośrodka. Teren Ośrodka Wisła został wydzierżawiony od Starostwa na trzy lata.

Informacje portalu www.piaseczno4u.pl

Nasi Radni

Poprosiliśmy wszystkich naszych radnych z Rady Miasta i z Rady Powiatu o wypełnienie przygotowanej przez piaseczno4u ankiety. Niestety do bardzo wielu radnych z Rady Powiatu nie udało nam się dotrzeć bezpośrednio, chociaż zwróciliśmy się z prośbą do Sekretariatu Rady o udostępnienie nam do nich kontaktu. W takim przypadku wysłaliśmy naszą ankietę do Sekretariatu Rady z prośbą o przekazanie jej radnym. Wyniki tej ankiety zamierzamy przedstawić na stronach www.piaseczno4u.pl, a aktualnie przedstawiamy jej treść. Zapraszamy na strony www.piaseczno4u.pl, aby przeczytać cały artykuł na ten temat i zapoznać się z treścią wysłanej przez nas ankiety.

Przyjazny samorząd – I jak trwoga, to do...

Dotychczas zajmowaliśmy się sytuacjami, w których – możliwie samodzielnie – staraliśmy się rozwiązać problem i trafić do „źródła”, czyli osoby najbardziej kompetentnej w danej dziedzinie. Z różnych powodów może się jednak zdarzyć, że zapagniemy załatwić naszą bolączkę przez pośrednika. Czas więc dziś na przybliżenie funkcji i kompetencji sołtysów, radnych i burmistrzów.

Sołtys to mieszkaniec danej miejscowości i tu, od razu, widać pierwszą różnicę w porównaniu do reszty samorządowców. W przeciwieństwie

do radnych czy burmistrzów, którzy mają swoje interesy (np. polityczne) i inne uwarunkowania, ten zawsze będzie po stronie mieszkańców. Wiadac to szczególnie na spotkaniach, podczas których radna czy burmistrz tłumaczą działania urzędu (czyli dlaczego dali pieniądze gdzie indziej), zaś sołtys jest zawsze rzecznikiem swojej społeczności (wydałby w swojej wsi dowolną przyznaną mu pulę środków). Z drugiej strony trzeba pamiętać, że – w przeciwieństwie do radnych czy burmistrza – nie ma aż takiej „mocy sprawczej” w przypadku uchwalania budżetu, czy ogólnie, dzielenia pieniędzy w trakcie roku.

Ciąg dalszy tego artykułu, którego autorem jest Krzysztof Dynowski, dostępny jest na stronach www.piaseczno4u.pl w dziale „Z prawa i z lewa”.

Tłusty Czwartek, czyli dzień miłośników słodkości

Mówimy tłusty czwartek i myślimy „pączek”. W tym wyjątkowym dniu w roku nie wypada odmawiać sobie skosztowania tego przysmaku. Zapomnijmy więc o kaloriach i dietach. Tym bardziej, że zgodnie z dawnymi przesądami zjedzenie pączka w tłusty czwartek zapewni szczęście i pomyślność przez kolejne 12 miesięcy. Tłusty czwartek będzie już jutro. Przeczytajcie o nim cały artykuł na stronach www.piaseczno4u.pl. Jego autorką jest Aneta Kolasińska.

Charytatywny turniej

Ruszyły zapisy na Charytatywny Turniej Piłki Nożnej Piaseczno Cup 2014.

Turniej odbędzie się 30 marca na Hali Gminnego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Piasecznie. Weźmie w nim udział szesnaście zespołów po dziesięć osób.

Koszt wpisowego to 220 zł, z czego ufundowane zostaną nagrody, ale też opłacona zostanie obsługa, sędziowie, czy służba medyczna.

Zapisy prowadzone są poprzez Facebooka (po wpisaniu w wyszukiwarce Piaseczno Cup) lub mailowo piaseczno.cup@wp.pl.

Dochód z imprezy zostanie przekazany Fundacji Dla Dzieci, która pomaga młodym osobom z ciężką sytuacją rodzinną, problemami finansowymi lub niepełnosprawnością fizyczną i psychiczną.



W Ukrainie

Trzeba nauczyć się wybierać. Kijowski Majdan nie jest z pewnością całą Ukrainą, ale jest jej znakomitą reprezentacją. Ludzie mają dość. Mają już tak potwornie dość, że są zdecydowani nawet na śmierć. Wiedzą, że mają moralną przewagę, bo po przeciwnej stronie barykady jest oblepiona waluta, złotem, gazem i ropą wszechogarniająca zgnilizna – fizyczna i umysłowa.

Ukraina jest dziś wyjedzona, wyszana i wydrapana do ostatniej nitki w dnie państwowej kabzy. Ukraina jest zgwałcona przez własną władzę i własną administrację, która mając szczątkowy mandat społecznego zaufania, zrobiła wszystko, aby zyski z gigantycznych zasobów gospodarczych skierować do własnych kieszeni.

Obraz dzisiejszej Ukrainy – a wypadki dzieją się bardzo szybko i są niezmiernie intensywne – pokazują unikatowy (tam, na wschodzie!) narodowy bunt przeciwko garstce ludzi kontynuujących radziecki (czytaj: złodziejski i zbrodniczy) sposób myślenia i działania. Uderzenie instynktu samozachowawczego w mózg, przeraźliwy ryk tysięcy gardeł po pęknięciu wrzodu na kręgosłupie...

Niemożliwym jest opowiedzenie historii państwa i narodu w jednym artykule. Ale w wielkim uproszczeniu (sic!) można na tej ukraińskiej drodze ku państwowości oznaczyć parę punktów zwrotnych. Pierwszy punkt pojawił się przed ponad dziesięcioma wiekami. A były to czasy Rusi Kijowskiej. Ruś narodziła się przecież w Kijowie. Drugim punktem stało się rozbitcie dzielnicowe i panowanie Złotej Ordy, trzecim punktem historii było włączenie zachodniej części ziem ukraińskich do Korony Królestwa Polskiego, czwartym –

rewolucja bolszewicka i początek hekatombi komunizmu. A ZSRR zawalił się ostatecznie dopiero w 1991 roku...

Powstaje pytanie, kiedy Ukraina miała się nauczyć samej siebie? Powstać jako niezależne państwo? Formować się i przyzwyczaić do niepodległości? Kiedy miał się ukształtować ukraiński naród wraz ze swoją kulturą, sztukami pięknymi, literaturą, muzyką?

Jedynym świetlistym i budującym odniesieniem są czasy wielkich ksiąg kijowskich, czasy, kiedy Moskwy nie było jeszcze na mapie świata, a w Kijowie przyjmowano chrzest w obrządku bizantyjskim. Potem pojawiają się już oddzielne biografie: hetmana Bohdana Chmielnickiego, Hryhorijska Skovorody, Tarasa Szewczenki, Łesi Ukrainki...

Ogromnie złożoną kartą historii jest długi proces ukraińskich walk narodowowyzwoleńczych, walk przeciwko wszelkiemu obcemu zniewoleniu, również polskiemu. I czy nam się to podoba czy nie – nazwisko Stefan Bandery zajmuje w świadomości Ukraińców miejsce daleko nie bez znaczenia.

Kiedyś słynne ukraińskie czarnoziemi nazywane były spichlerzem Europy. Pszenica rosła tu wysoka na dwa metry. Kładła się jak w poługu, ciężka od ziaren... A w latach 30. XX wieku Ukraińcy ginęli milionami z głodu i do dziś nie mogą się przebić do świata z informacją, że przeżyli stalinowski wyrok śmierci – Hołodomor. Potem była II wojna światowa. Niektórzy myśleli, że Hitler przyniesie Ukrainie wolność od zarazy komunizmu... Pomylili się.

I dzisiaj – po prawie 25 latach od rozpadu ZSRR – Ukraina jest kompletnym bankrutem. Prezydent

Ukrainy, choć wybrany w powszechnych wyborach – ma krew na rękach. Uciekł z Kijowa do swojego partyjnego matecznika – bliżej granicy z systemem Putina. Ukraińcy muszą chronić państwo przed paraliżem i rozpadem (bo są tacy, którzy tort ukraiński chłasnęliby bez wahania na tzw. pół. Tylko na jakie „pół”?). Ze wschodu niesie się gęsta smuga „KaGeBesznej” propagandy. Polacy i Ukraińcy Majdanu doskonale ją wychwytyją i rozpoznają. Krym (czytaj: Rosyjska Flota) ponoć chce się połączyć z Rosją... Te same kłamstwa. Ta sama ruletka. Bez oglądania się na ofiary, na koszty. Znamy to.

Telewizja Polska relacjonuje wydarzenia w Ukrainie na żywo. Tak, w Ukrainie. Takiego właśnie przyimka należy używać w połączeniu ze słowem Ukraina. I nie tylko dlatego, że 21 lutego obchodzimy Międzynarodowy Dzień Języka Ojczystego i każdemu ojczystemu językowi należy się chwila szczególnej refleksji, ale przede wszystkim dlatego, że przyimka „w” używają sami Ukraińcy. Nie wszyscy, ale ci, którzy powrócili do języka ukraińskiego i posługują się nim w sposób naturalny. Oni odróżniają pojęcie narodu mieszkającego „w Ukrainie” (tak samo jak w Polsce, w Anglii, w Niemczech) od pojęcia ludności zamieszkującej obszar „na okrainie” (na skraju) Rosji.

Ukraina Majdanu nie chce już być niczyją okrainą. Nie chce być dzielona, okradana, gwałcona i bita. Wystarczy! Ukraina obrała kurs na Europę, której standardy cywilizacyjne przyjęła za wyznacznik politycznej i społecznej normalności. I szczęść jej, Boże! A wraz z nią i nam. Amen.

SPINACZ

W imię pamięci

1 marca obchodzony będzie Narodowy Dzień Pamięci Żołnierzy Wyklętych

WPiasecznie obchody rozpoczną się o godzinie 12.00 uroczystą mszą świętą w Kościele św. Anny koncelebrowaną przez Kardynała Kazimierza Nycza. Po niej nastąpi odsłonięcie i poświęcenie pamiątkowej tablicy. Uroczystość uświetni występ uczniów Zespołu Szkół Zawodowych im. Marszałka Franciszka Bielińskiego w Górze Kalwarii. Zaplanowano też projekcję filmu „Czy warto było tak żyć”.



Nowy komendant

Straż Miejska w Konstancinie-Jeziornie ma nowego komendanta.

Janusz Wiaterek objął stanowisko 10 lutego. Wcześniej pracował w Zabrzu i Krakowie. Został wybrany w procesie rekrutacji, gdzie pokonał trzech kontrkandydatów. Z sześciu kandydatur wzięto pod uwagę cztery osoby, które piły testy ze znajomości ustaw. Dwóch najlepszych odbyło rozmowy z burmistrzem Kazimierzem Jańczukiem.

Nowy komendant będzie kierował dwudziestoosobowym zespołem.

Pomoc sąsiedzka

28 lutego 2014 roku w Konstancinie-Jeziornie zbierane będą pieniądze dla Ukrainy.

Restauracja Gruba Ryba w Konstancinie-Jeziornie (ul. Piłsudskiego 26) zaprasza do odwiedzania jej w dniu 28 lutego.

Całkowity obrót ze sprzedaży z tego dnia zostanie przekazany na pomoc Ukrainie. Pieniądże trafią do Caritas Polska, który wspomóż naszych sąsiadów zza wschodniej granicy.



SPRZEDAM DOMY
w Czersku z działką 750 m²
2500 zł/m²
tel. 694 438 877

SALON FRYZJERSKI
La bella
www.la-bella.pl, Chyliczki, ul. Moniuszki 31

Przeгляд
PIASECZYŃSKI

zatrudni
SPECJALISTĘ
ds. sprzedaży powierzchni reklamowej
doświadczenie mile widziane

Oferujemy:

- Wynagrodzenie podstawowe + prowizja + premia
- Telefon komórkowy, ryczałt na paliwo
- Możliwość budowy własnego zespołu i awans na kierownika działu

Jeżeli chcesz pracować w miejscu, gdzie ...
Staniesz się członkiem dynamicznie rozwijającej się firmy, będziesz współpracował z pasjonatami o dużym doświadczeniu i umiejętnościach, panuje miła atmosfera w pracy.

CV prosimy przysłać na mail:
reklama@przeглядpiaseczynski.pl

Mecenas targów
TEDEX Residence
zaprasza na
Piaseczyńskie Targi Nieruchomości
15-16 marca 2014
hala GOSiR ul. Sikorskiego 20
więcej na **www.tedexresidence.pl**, tel. **506 188 905**

Uwaga!
3 mieszkania w specjalnej targowej PROMOCJI

„Nowoczesna biblioteka – to nasz cel”

Z Danutą Kalugą, dyrektorem Powiatowej Biblioteki Publicznej w Piasecznie, o czytelnictwie w powiecie piaseczyńskim i współczesnej roli bibliotek rozmawia Agnieszka Deja.

A.D.: Jak wygląda czytelnictwo w powiecie piaseczyńskim?

D.K.: Można śmiało powiedzieć, że w naszym powiecie dużo osób czyta książki. Jest to region, gdzie mieszka dużo osób z wykształceniem wyższym, jest duże zainteresowanie książką w porównaniu z innymi powiatami. W roku 2012 byliśmy na 11 miejscu (spośród 38 powiatów województwa mazowieckiego) pod względem czytelnictwa mimo niezbyt dużych księgozbiorów (32 miejsce) i małych nakładów na nowości wydawnicze (23 miejsce). Piaseczno i okolice są pełne osób, które się kształcą, specjalnie przyjeżdżają tu do szkół i uczelni, pracują tu i uczą się, w związku z czym jest duże zapotrzebowanie na książki. Wszędzie na około jest problem, bo zmniejsza się liczba mieszkańców ze względu na migracje czy niski przyrost naturalny, a w naszym powiecie jest dużo osób, rodzin, ciągle zwiększa się ich liczba. Rodziny te są głównie z dziećmi, które są również naszymi czytelnikami. Ambitnie, uczące się osoby często zaglądają do naszej biblioteki. Mówi się o zmniejszeniu czytelnictwa, a ja twierdzę, że tylko zmienia ono swoją formę. Oprócz czytania książek papierowych, ludzie często czytają coś w Internecie. W tej



FOT. DANUTA KALUGA

D.K.: Chętnie, chociaż widać, że nie zawsze mają na to czas. Znakiem czasu jest to, że ta wizyta w bibliotece jest czasem trudna do zrealizowania. Często czytelnicy proszą kogoś z rodziny, by odebrał książkę zamówioną telefonicznie lub mailowo. By sprostać oczekiwaniom czytelników biblioteki musiałby być otwarte do późna, jednak nie jest to możliwe ze względu chociażby na zbyt małą liczbę pracowników w bibliotekach. Chciałam też podkreślić, że powiat raczej spełnia oczekiwania co do dostępu do książek. Mamy rozbudowaną sieć bibliotek, łącznie placówek publicznych w powiecie jest dwadzieścia

przemianą biblioteki z filii biblioteki pedagogicznej w bibliotekę publiczną, kiedy odwiedzali nas głównie czytelnicy uczący się, studenci i nauczyciele; teraz naprawdę można powiedzieć, że ta rozpiętość wiekowa korzystających z biblioteki jest równomiernie podzielona. Oprócz czytelników szukających książek naukowych, odwiedzają nas czytelnicy, którzy poszukują też literatury pięknej. W roku 2013 wzrosła poważnie liczba czytelników dziecięco-młodzieżowych, którzy stanowią obecnie 15% wszystkich czytelników. Dawna biblioteka pedagogiczna nie miała oferty dla tych grup.

A.D.: Powiatowa Biblioteka Publiczna jest dość specyficznym miejscem. Została przekształcona z filii biblioteki pedagogicznej. Czy znajdziemy tu zatem tylko książki naukowe?

D.K.: O nie, zdecydowanie nie tylko! W tej chwili z powodu przekształcenia mieliśmy obowiązek zaopatrzyć się w literaturę, która do tej pory nie istniała w Powiatowej Bibliotece Publicznej, a mianowicie w literaturę piękną, literaturę dla dzieci i młodzieży, literaturę popularno-naukową. Ciągłe uzupełniamy te działy. Brakuje nam lektur szkolnych. Dlatego staraliśmy się w miarę możliwości wzbogacać zbiory. Poza tym nasze hasło brzmi „Nowoczesna biblioteka – to nasz cel” i staramy się je realizować na wielu płaszczyznach.

A.D.: Czy czytelnicy przychodzą do biblioteki z konkretnym tytułem, który chcą wypożyczyć, czy biorą to, co akurat wpadnie im w oko?

D.K.: Wygląda to różnie. Zmieniła się struktura czytelników w ogóle. Mamy nowych czytelników, którzy skupiają się na literaturze pięknej. Możemy im

wiele zaoferować, mamy same nowości, wszystko, co się ukazuje i jest atrakcyjne dla czytelnika, prawie od razu trafia do biblioteki. Mamy nadal czytelników, którzy szukają książek naukowych i popularnonaukowych, konkretnych tematów i tytułów. Są to czytelnicy bardziej absorbujący, wymagają więcej uwagi. Dla nas bibliotekarzy oznaczają stałą aktywność, gdyż pomagamy im w szukaniu pozycji związanych z ich potrzebami. Są też osoby, które przychodzą skorzystać z Internetu. Im pomagamy w korzystaniu z zasobów Internetu, w tym np. z bibliotek cyfrowych. Chcemy popularyzować tę formę dostępu do książek, dlatego pomagamy w wyszukiwaniu pozycji.

A.D.: Czy ludzie chętnie korzystają z takich „nowości” jak biblioteki cyfrowe, audiobooki czy e-booki?

D.K.: Jeśli chodzi o e-booki to w korzystają z nich głównie studenci, którzy w bibliotekach uniwersyteckich szukają książek naukowych. W powiecie piaseczyńskim również istnieje możliwość wypożyczenia e-booków. W zeszłym roku założyliśmy konsorcjum osiemnastu bibliotek, nie tylko z powiatu. Umożliwiło to nam zebranie wspólnej bazy ponad czterystu tytułów, z której mógł skorzystać każdy. Po roku okazało się, że ta forma nie jest chyba zbyt upowszechniona w społeczeństwie. Część naszych bibliotek powiatowych nadal kontynuuje ten projekt, inne, w tym Powiatowa Biblioteka Publiczna, zrezygnowały na jakiś czas. Jeśli chodzi o zbiory cyfrowe są one najczęściej płatne, chociaż młodzi ludzie chętnie z nich korzystają. Upowszechniamy wśród naszych czytelników tę formę korzystania z książek, pokazując, jak ich używać, gdzie szukać materiałów. Coraz więcej

pozycji się digitalizuje, przez co można odnaleźć je w Internecie. Biblioteki publiczne proszone są o digitalizację materiałów związanych z regionem. Co do audiobooków, to pojawiły się w Powiatowej Bibliotece Publicznej niemal zaraz po jej przekształceniu. Okazało się, że jest to bardzo atrakcyjna forma dla osób zapracowanych, które słuchają np. podczas dojazdów do pracy, podróży. Oprócz tego korzystają z nich osoby mające problemy ze wzrokiem. Z racji bariery architektonicznej, jaką jest umiejscowienie biblioteki, niewiele osób niepełnosprawnych może korzystać z placówki. Dlatego cieszymy się, że chociaż ta grupa może skorzystać z naszych zbiorów.

A.D.: Czy według Pani zmieniła się rola bibliotekarzy?

D.K.: Zmieniała i zmienia się dalej. Bibliotekarz jest przewodnikiem czytelnika, obsługuje go, ale też odpowiada na zapotrzebowanie. Do tego jest pomocny przy korzystaniu z katalogów, czy wyszukiwaniu książek zarówno na półkach, jak i w Internecie. Nie każdy umie skorzystać z katalogu online, dlatego bibliotekarze pomagają, nie tylko osobom starszym, ale czasem także młodym, które nie zawsze wiedzą, jak to robić. Także doradzanie literatury zmieniło swoje oblicze. Bibliotekarz kiedyś był kopalnią wiedzy, przewodnikiem po świecie książek. Teraz mamy Internet, recenzje, oceny. Ludzie przychodzą z konkretnymi tytułami, które wyszukali na stronach internetowych. Jeśli mówimy o zmianach, trzeba też wspomnieć o tym, że ludzie kiedyś częściej przychodzili do biblioteki osobiście. Teraz kontakt z czytelnikiem zmienia się – jest on często telefoniczny lub mailowy, mamy katalog internetowy, w którym każdy sam może sprawdzić dostępność pozycji. Jednak biblioteki w powiecie starają się mieć kontakt z czytelnikiem. Biblioteki stają się też miejscami aktywizacji społeczności lokalnej, spotkań, współpracy na różnych polach. Są inicjatywy kulturalne w bibliotekach, które czasem pokrywają się z działalnością Domów Kultury. W tym wszystkim muszą odnaleźć się obecnie bibliotekarze. Takie działania są mi bliskie. Już teraz mamy własną imprezę realizowaną wspólnie ze Starostwem Powiatowym: Powiatowy Festiwal Książki; w tym roku będzie już trzecia edycja. Takie i inne inicjatywy kulturalne chciałabym podejmować wraz z rozwojem biblioteki. A tymczasem zapraszam wszystkich do naszej biblioteki od poniedziałku do piątku w godzinach 12.00-18.00.

A.D.: Dziękuję za rozmowę.



FOT. DANUTA KALUGA

chwili mniejsza jest rola księgozbioru podręcznego, bo wszystkie dane możemy znaleźć w domu, korzystając ze stron internetowych. Mniej czasu spędza się też w czytelnikach. Internet daje możliwość sprawdzenia wielu informacji, które kiedyś trzeba było szukać w bibliotece. Są też e-booki, które można czytać w zaciszu domowym. Jednak nic nie zastąpi książki papierowej.

A.D.: Czy ludzie chętnie korzystają z bibliotek?

sześć. Najwięcej oczywiście w gminie Piaseczno, ale i inne gminy zapewniają dostęp do księgozbiorów, do katalogów on-line, do informacji, do Internetu.

A.D.: Jakie osoby korzystają z bibliotek? Czy są to tylko uczniowie i studenci szukający podręczników do nauki?

D.K.: Byłam zaskoczona, gdy zobaczyłam ostatnie nasze statystyki – okazało się, że w porównaniu z latami przed

R E K L A M A

Dom Pogrzebowy

Kompleksowa Obsługa Ceremonii Pogrzebowych
www.dompogrzebowy-gora.pl

ul. Mickiewicza 36
05-500 Piaseczno
tel. 22/757-22-85

Cyklisto, już czas!

W kalendarzu jeszcze zima, ale za oknem coraz cieplejsze promienie słońca – kuszące i zapraszające na pierwszą wycieczkę. Zanim jednak zdecydujemy się na taki wypad, zapraszamy do zapoznania się z kilkoma wskazówkami, jak przygotować rower do nowego sezonu.

Bez względu na to, jaki posiadamy rower, czy stary, niemodny, ale kochany, czy też tzw. „full wypas”, musimy go solidnie wyczyścić, nasmarować i dopiero wtedy możemy spokojnie ruszyć w drogę. A więc do roboty, a na początek kilka uwag na temat konserwacji roweru.

Wiadro, woda, szczotka i szmata

Najważniejszą rzeczą, jaką musimy zrobić, to usunąć pozostałości przyschniętego błota, które mamy jeszcze z poprzedniego sezonu. Najlepiej przetrzeć cały rower mokrą szmatą i pozostawić na chwilę, aby błoto rozmiękło i dało się łatwo usunąć. Następnie bierzemy się za my-

jest przekroczone, czeka nas jego wymiana, bowiem dalsza jazda będzie powodowała przeskakiwanie łańcucha na ząbkach kasety bądź korbowodu. Gdyby zaistniała taka konieczność musimy zwrócić uwagę na stan kaset i korbowodu, gdyż również stopień zębów może powodować przeskakiwanie nowego łańcucha. Wtedy musimy wymienić cały zespół, choć na szczęście zdarza się to rzadko. Sprawdziliśmy, więc czas na mycie. Łańcuch najlepiej rozpiąć przy pomocy imadełka, a następnie szczoteczką do zębów myć każde ogniwo w benzynie ekstrakcyjnej, bądź innym rozpuszczalniku. Pamiętajmy, aby nie używać produktów typu nitro, toluen, ksy-



Rower górski

najwięcej brudu. Podobnie postępujemy z przednią przerzutką, ale tu już bez demontażu.

Sprawdzenie kół

Nie możemy zapominać o sprawdzeniu opon i dętek w kołach. Szczególnie ważne jest, czy nie mają gdzieś pęknięć, przebić itp. Badamy ciśnienie w kołach i dopompowujemy, patrząc czy powietrze nie ucieka. Małe dziury w dętkach możemy spróbować załatać samemu, a przy większych lepiej oddać ją do wulkanizatora. Opony, o ile nie są popękane, dodatkowo nacieramy pastą konserwującą.

Smarowanie roweru

Do smarowania możemy przystąpić po jego całkowitym wyschnięciu, sprawdzając i smarując najważniejsze zespoły roweru. Zaczynamy od najprostszycy, czyli od linek. Po sprawdzeniu czy nie mają pęknięć, zagnieceń i załamań – wtedy trzeba je wymienić – smarujemy je olejem do łańcucha. Następnie stery – czyli łożyska kierownicy. Sprawdzamy je poprzez próbę popchnięcia roweru do przodu i do tyłu przy zaciśniętych przednich hamulcach. Słyszalne stuki, chroboty itp. mogą świadczyć o potrzebie przesmarowania łożysk stałym smarem. Teraz najważniejszy element roweru, jakim są hamulce. Tu mamy mało pracy, bo sprawdzamy zużycie klocków, które w razie potrzeby wymieniamy. Przy okazji warto również zobaczyć jak działają ramiona hamulców. W przypadku opornego ruchu po ich zaciśnięciu

len itp. Jeżeli chcemy trochę zainwestować, to można do mycia użyć maszynki, którą zakładamy na łańcuch bez jego rozpinania, do górnej części wlewamy rozpuszczalnik i kręcąc do tyłu myjemy łańcuch na całej jego długości.

Czyszczenie przerzutek

Przerzutki czyścimy starannie szczotką. Polecamy dodatkowo rozkręcić kółka prowadzące tylnej przerzutki, ponieważ tam zazwyczaj jest



Rower trekkingowy

całego roweru poza łańcuchem, korbowodem, przerzutkami. Po umyciu wycieramy do sucha części lakierowane, aby nie powstały zacieki, a następnie przy pomocy pasty do samochodów fundujemy naszemu rumakowi pełen błysk. Tu uwaga: nie używajmy do mycia tak modnych i reklamowanych myjek pod ciśnieniem typu „Karcher”. Woda podawana przez myjkę oczyści rower, ale przy okazji piasek i inne zanieczyszczenia dostaną się do łożysk, piast itp., a to może być istotnym problemem dla prawidłowej pracy tych urządzeń. Po umyciu sprawdzamy dokładnie stan roweru, a więc czy nie ma uszkodzeń, pęknięć, głębszych rys itp.

Sprawdzenie i czyszczenie łańcucha

Musimy przede wszystkim dokonać oceny stanu serca naszego roweru, czyli łańcucha. Prawidłowa odległość pomiędzy sworzniami powinna wynosić 2,54 mm /1 cal/. Najlepiej sprawdzimy stan łańcucha poprzez zmierzenie wielokrotności tej wielkości biorąc np. 10 ogniw. Długość ich powinna wynosić 254 mm z tolerancją do 5 mm. Jeżeli



Rower szosowy



Rower typu Bmx

by. Słyszalne stuki, chroboty itp. to konieczność regulacji suportu, bądź wymiana kasety. Jednak przed decyzją wymiany, warto sprawdzić jeszcze raz w serwisie. I tak dotarliśmy do najważniejszego zespołu, jakim jest napęd roweru. Tu prym wiedzie łańcuch. Na początek ważna uwaga – nie używajmy do smarowania środków typu WD-40, olejów samochodowych, jadalnych itp. Zaopatrzmy się w olej łańcuchowy, który bardzo starannie наносимy po kropelce na każde łączenie ogniw. Nie smarujemy bocznych ścianek łańcucha.

Zostały nam jeszcze dwa elementy napędu jakimi są przerzutki i manetki do zmiany biegów. W przerzutkach smarujemy od wewnątrz kółeczka wozdika smarem stałym i dodatkowo paroma kroplami oleju traktujemy ruchome sworznie urządzenia. W manetkach odkręcamy ich

pokrywki i paroma kroplami oleju smarujemy zębatkę urządzenia.

Pamiętajmy, aby po nasmarowaniu każdego zespołu poruszać nim kilkakrotnie, tak aby smar dotarł do wszystkich miejsc. Należy również pamiętać o zebraniu nadmiaru olejów i smarów z powierzchni roweru. I została nam ostatnia rzecz – przebrać się i w drogę, by sprawdzić jak nasze starania wpłynęły na działania stałego rumaka.

Rumak gotowy, a my?

Rower mamy przygotowany do wyjazdów, więc czas pomyśleć o sobie. Spróbujmy i na to coś zaradzić, poprzez przykładowy zestaw ćwiczeń przygotowujących nasz organizm na rowerowy wysiłek.

Jednym z ćwiczeń podstawowych są zwykłe przysiady. Należy jednak pamiętać, aby kolana nie wysuwały się poza linię stóp a ugięcie kolan nie przekraczało 90 stopni. To samo możemy wykonywać z obciążeniem. Inne ćwiczenie to napinanie pośladków. Tu nie mamy żadnych ograniczeń – w pracy, czy na spacerze zawsze nasze mięśnie mogą pracować, a rezultaty podczas wycieczek rowerowych na pewno zauważymy wcześniej, czy później. Gorzej z pompkami, bo trzeba im poświęcić trochę czasu i strój musi być właściwy, ale tu z pomocą

przychodzą nam siłownie i tereny zielone, których wokół Piaseczna i w Piasecznie nie brakuje. Nie zapomnijmy również o ćwiczeniach rozciągających. Wystarczy na nie poświęcić czas trzy razy w tygodniu nie więcej jak 15-20 minut, a organizm inaczej się poczuje. Natomiast rezultaty zobaczymy już przy pierwszej wycieczce. Zapomnimy, co to zakwasy, a jazda będzie samą przyjemnością

Jak już mamy i rower, i nasze ciało przygotowane na wiosnę, pamiętajmy o ścieżkach rowerowych. Teraz niektóre z nich są zupełnie nieprzejezdne, ale za kilka tygodni, gdy ziemia się utwardzi, a przyroda zacznie kiełkować, będziemy mogli znowu podziwiać piękny teren jaki mamy wokół Piaseczna. Poznajmy nowe zakątki. Do zobaczenia na trasie.

Andrzej Adamski

Park chyliczkowski

Park w Piasecznie znają wszyscy – mamy z dziećmi, rowerzyści, uczniowie. Czasem jest skrótem przez miasto, a czasem przystankiem na odpoczynek. Jego stan dzisiaj pozostawia wiele do życzenia. Jedni radni go sprzątają, drudzy budują mostek z własnej kieszeni, a on dalej straszy. Czy tak było zawsze? Skąd w ogóle wziął się park chyliczkowski?

Rok 1429. Książę Janusz I Starszy ogłosił Piaseczno miastem na prawie chełmińskim. Uczynił to (w skrócie) ponieważ przez wieś książęcą, jaką nasze miasto było wcześniej, przebiegała trasa z Czerska do Warszawy. Szesnaście lat wcześniej ten sam książę przeniósł stolicę Mazowsza z Czerska do Warszawy, więc Piaseczno jako osiedle położone mniej więcej w połowie trasy (biorąc pod uwagę ówczesne granice Warszawy) stanowiło ważny punkt w podróży.

Którędy jednak w średniowieczu trasa ta przebiegała? Jak pisze Tadeusz Jan Żmudziński w monografii „Piaseczno miasto królewskie i narodowe 1429-1933”: „Ślady drogi zwanej „Królewską”, zachowały się dotychczas w Chyliczkach, które stanowiły dawniej jedną całość z Piasecznem; jest to odcinek alei lipowej, zarośnięty odwiecznymi drzewami. W pewnym miejscu aleja rozszerza się i tworzy półkoło, otaczając pagórkowate wzniesienie.”

Twierdzenie interesujące, analizując mapę ma to nawet sens, aczkolwiek w innych źródłach nie znajduje

Możliwe też, że Żmudziński się nie mylił, gdyż jak sam pisze, przez Piaseczno szły dwa szlaki do Czerska – z Wilanowa i z Warszawy – łącząc się zapewne w naszym mieście.

W dworze chyliczkowskim mieszkowała już księżna Anna Mazowiecka. Można więc założyć, że otoczenie dworu stanowiły według średniowiecznej i renesansowej tradycji, ogrody.

W średniowieczu zaczęto również zakładać ogrody miejskie. Wykorzystywano w tym celu łąki poza granicami miasta, przecinając je alejami z drzew. Idealne dla takiego ogrodu były tereny, na których istniały stawy i rzeczki. Chyliczki wydają się być doskonałym miejscem, bowiem należy pamiętać, że obecny mikroskopijny metraż parku nijak ma się do wcześniejszego stanu. I choć Piaseczno było raczej małym miasteczkiem to jednak zatrzymywali się tutaj królowie i książęta. Śmiało więc można twierdzić, że ogrody w Chyliczkach istniały już w średniowieczu.

W 1780 roku asesoria koronna (sąd w I Rzeczypospolitej) wydanym przez siebie dekretem wyodrębniła



Park w Chyliczkach

i niszcząca od dawna „Poniatówka”. Twierdzi on, że Poniatowski wypoczywał i dumał nad losem ojczyzny w cieniu rozłożystych lip.

Na planie miasta z 1780 roku wyraźnie widać zaznaczoną aleję wysadzaną drzewami, biegnącą od stawu, do istniejącego wówczas pałacu, oraz dalej, tam gdzie znajduje się dzisiaj ulica Królewskie Lipy. Na planie tym zaznaczone są między innymi ogro-

jednak fragment obrazu ówczesnych Chyliczek. Pisze on w nim, że jego spółka sprzedaje sprowadzane z zagranicy jajeczka jedwabników, a że w okolicach Piaseczna „znajduje się sad morwowy, nie mający równych sobie na ziemiach polskich” i „miasto winno rozwinąć hodowlę jedwabników, w celu przysporzenia dochodów krajowi, jak to czynią inne narody”.

Chyliczki wtedy sięgały aż do Skolimowa, tworząc całość z łąkami, ogrodami i lasem „Łysochą”. Las ten znajdował się w miejscu dzisiejszego Julianowa. W dni wolne mieszkańcy Piaseczna tłumnie przybywali do tegoż lasu, aby wypocząć.

Wiemy, że około roku 1780 Chyliczki należały do Zugehora, później na pewno zostały zlicytowane ponieważ syn Franciszka Ryxa, Stanisław, popadł w długi – było to jednak w 1839 roku. Żmudziński podaje za to, że w 1830 roku dobra te należały do niejakiego Bodeniego, który sprzedał je wdowie Smoczyńskiej... Sądzę, że właściciele Chyliczek są odrębnym zupełnie tematem. Było ich w każdym razie wielu. Prawie ostatnim, był Braunsztajn. Otrzymał on czterowłokowy folwark. Cztery włóki wówczas świadczyły o ogromnym okrojeniu

Chyliczek. Dzisiaj robią wrażenie. Jest to wszak prawie 67 hektarów.

Wiosną 1890 roku Cecylia Plater-Zyberkówna przejeżdżała przez Piaseczno. Akurat wtedy poszukiwała miejsca dla swojej szkoły dla panien. Zatrzymała się, aby obejrzeć przydrożną kapliczkę. Wtem ujrzała dróżkę prowadzącą do dworu w Chyliczkach. „Podjechawszy bliżej oczu nie mogła nacieszyć widokiem: piękny dwór, dużo zieleni, przepiękny park starych drzew, romantyczna aleja lipowa i mały pałacyk, cisza i spokój (...)” (Jerzy Dusza „Dzieje Szkoły Gospodarstwa Wiejskiego w Chyliczkach”). Okazało się szczęśliwie, że Chyliczki są do sprzedania i tak właśnie rozpoczyna się historia szkoły Plater-Zyberkówny.

Po śmierci hrabianki w 1920 roku powstało Towarzystwo Oświatowe im. Cecylii Plater-Zyberkówny. Po II wojnie światowej władze PRL postanowiły zlikwidować Towarzystwo, a cały majątek przeszedł w posiadanie Skarbu Państwa. W 1952 roku Chyliczki wróciły w granice miasta. Dzisiaj Chyliczki znane są jako Park chyliczkowski, który należy do starostwa.

Joann Grela



Aleja lipowa

to potwierdzenia. Państwo Bagińscy w zeszycie „Rynek” wydanym przez Biuro Promocji i Informacji Gminy Piaseczno piszą, że Piaseczno zostało założone przy już istniejącym szlaku komunikacyjnym, który w czasie wytyczania rynku i parcelacji terenu, stał się główną ulicą miasta, biegnącą wschodnią stroną rynku – czyli istniejącą dzisiaj Sierakowskiego i Warszawską.

z miasta Piaseczna Chyliczki. Mimo to według Tadeusza Żmudzińskiego wciąż były one miejscem wypoczynku dla mieszkańców Piaseczna. Kilka lat wcześniej dobra Chyliczki trafiły w posiadanie rezydenta księcia kurlandzkiego Zugehora.

Wspomina także Żmudziński, że za czasów starosty Franciszka Ryxa, w Chyliczkach bywał książę Józef Poniatowski – stąd w parku stojąca

dy miejskie – obecnie jest tam parking koło starostwa oraz technikum. Zaznaczone są one także po drugiej stronie Drogi Brukowej (dzisiejszej Chyliczkowskiej), po obydwu stronach obecnej ulicy Królewskie Lipy.

W roku 1856 dyrektor spółki jedwabniczej w Warszawie – Aleksander Kurtz – wystosował do burmistrza Piaseczna pismo. Dla mnie w swej treści zaskakujące, dające nam



Staw

W zdrowym ciele...

Coraz więcej Polaków uprawia jakiś sport. Aktywność fizyczna wiąże się zazwyczaj z chęcią poprawy samopoczucia i zrzuceniem kilku zbędnych kilogramów.

Początek roku łączy się zawsze z silnym postanowieniem zmiany. Jedni rzucają palenie, inni przechodzą na wegetarianizm, a jeszcze inni „zabierają się za siebie”. Jednak są i tacy, którzy dbają o siebie nie tylko po Sylwestrze, a ich zapał nie mija po kilku tygodniach treningów.

W Życie biegacza

Możemy ich zobaczyć niezależnie od pogody. Biegacze. Zazwyczaj trenują wczesnym rankiem, albo późnym popołudniem, przed lub po pracy. Nie straszny im śnieg, upał, ani wiatr. Nawet czekając na zmianę świateł, tupią obok nas, by być ciągle w ruchu.

Moda ta przyszła do nas całkiem niedawno. Najpierw nieśmiało, pojedynczo, w parkach, potem na chodnikach, między blokami, w grupach. Każdy z nas widział chociaż jedną taką osobę – ubraną w specjalny strój, który wydaje się postronny zbytek cienki na mrozy. Tymczasem jest to odpowiedni rodzaj odzieży chroniącej przed zimnem, dopasowanej do ciała, by nie przeszkadzać podczas treningu.

Zainteresowanie tą dziedziną widać też podczas okolicznościowych imprez związanych z bieganiem. Różnego rodzaju maratony przyciągają tłumy chętnych w różnym wieku.

– Po całym dniu w pracy, gdzie siedzę przed komputerem, aż mnie nosi, by coś zrobić. Bieganie jest idealnym sposobem – tanie, bo wydatek to jedynie strój, który służy przez długi czas, ciągle dostępne, nie potrzebne są żadne karnety, nigdy nie ma tłoku i



kolejek – tłumaczy Paweł, który biega od kilku miesięcy.

W Życie na siłowni

Jeśli kogoś nie przekonuje wizja biegania w deszczu, może poćwiczyć na siłowni. Różne urządzenia, pomoc trenerów, odżywki zachęcają wielu do wykupienia karnetu. Na dodatek oprócz standardowej wersji ze sztangami i bieżnią, siłownie posiadają komplet sałek z różnorodnymi zajęciami. Jest fitness, zumba, rozciąganie, joga, czy coraz popularniejszy squash. Każdy może wybierać według własnych zainteresowań.

– Na siłowni fajne jest to, że mamy do wyboru różne sprzęty, na których chcemy ćwiczyć. W domu nie możemy sobie pozwolić na tego typu urozmaicenie, bo to droga przyjemność. Karnet kosztuje niewiele, a możliwość trenowania na kilku urządzeniach jest tego warta – przyznaje Anna, studentka, która chodzi na siłownię trzy razy w tygodniu.

W Osobisty trener

Dla nieśmiałych znajdzie się alternatywa. W zaciszu własnego domu wystarczy włączyć telewizor, a na ekranie pojawi się nasz osobisty trener, który pokaże ćwiczenia i pouczy, jak należy je wykonywać.

Obecnie jest to jedna z najpopularniejszych metod. Nie jest jednak odkryciem – liczne programy telewizyjne już kilkanaście lat temu pokazywały tego typu ćwiczenia i lansowały swoich trenerów.

Prawdziwy renesans nagrań z trenerem przyszedł niedawno. Polki odkryły Ewę Chodakowską – trenerkę fitness, która motywuje je do działania.

– Ćwiczenia z Ewą to prawdziwy cud. Czuję, jak moje ciało pracuje, to nie jest tylko takie gadanie. Wystarczy odrobina samozaparcia, a efekty widać bardzo szybko – cieszy się Lidia, która od dawna szukała dla siebie treningu, a teraz ćwiczy niemal codziennie.

W Moda na fit

Patrząc na tłumy na siłowniach, basenach czy na ulicach, trzeba się cieszyć, że ludzie ćwiczą. Ruch i aktywność fizyczna są nam niezbędne do zdrowego życia i funkcjonowania. Nie ważne, na jaką formę się zdecydujemy, najważniejsze to zacząć ćwiczyć, co podkreślają ci, którzy uprawiają jakiś sport. Moda na bycie fit (czyli bycie w dobrej formie fizycznej) zagościła w życiu Polaków i to nie tylko jako obietnica noworoczna.

Agnieszka Deja

Wiosenne trele

Leje. Tak – nie sypie, tylko leje. Deszcz. W lutym można by się spodziewać raczej śnieżyca, zamieci, mrozów, od których wypadają zęby, a tu... przedwiośnie. Przynajmniej tak nam wszystkim (włącznie z Majką Popielarską) się wydaje. Piszę ten felieton, jak się pewnie domyślicie, na jakiś czas przed wydaniem następnego numeru „Przełądu Piaseczyńskiego” (a nie po wydruku...), więc w tej chwili (a przecież nie wiem, jaka pogodna będzie po wyjściu tego numeru Przełądu) ten deszcz i słońce, które również coraz odważniej wychyla się zza chmur, wprawia nas wszystkich w coraz lepszy humor. Bo lubimy zimę, lubimy tak naprawdę w kilku wybranych momentach – gdy chcemy poszusać na nartach, pojechać na łyżwach, albo gdy spoglądamy na świeżo ośnieżone smreczki przez okno domu, w którym akurat zaczyna się wieczór wigilijny. Poza tym zima nas wkurza. Drogowcy walczą z nią jak gwardziści Armii Czerwonej (i ponoszą podobne straty), a my hurtowo łamiemy sobie kończyny, rozbijamy samochody i marzniemy w tramwajach, wyglądając wyjątkowo idiotycznie, gdy wychuchamy sobie kółeczko w zamrożonej szybie.

Przedwiośnie to również parę innych zalet. Zauważyłem, że politycy nie zarzynają się z takim zapałem jak w zimowe popołudnia. Są bardziej mili dla siebie, a więc i mniej żenujący. Panie sprzedawczynie w sklepach też się do nas częściej uśmiechają, mając w perspektywie wyjście z tej katorżniczej roboty, gdy na zewnątrz jest jeszcze jasno. Są oczywiście i minusy. W okolicznych krzakach znów zalęgna się męle z faszki w jednej ręce i petem w drugiej. Znowu pod oknami zaczęły drzeć się koty, wydając z siebie dźwięki, jakby ktoś zarzynał papugę. Ale to wszystko pestka w porównaniu z plusami tego czasu miłości i narodzin, jakim jest wiosna.

Że co, że nudzę Was, bo piszę o pogodzie? To nie tak. Piszę o tym, że razem z budzącą się wiosną u nas wszystkich (czy tego chcemy czy nie), budzą się nowe nadzieje, stajemy się radośniejsi, gotowi góry przetrwać. No, może poza paroma przyszczałymi małolatami, którzy już wiedzą, że znowu nie znajdą dziewczyny i nie zauważą wiosny, bo nie pozwolili im na to ekran komputera, w którego wtopiła im się twarz... Ale gdyby jednak wyszli na zewnątrz, to nawet oni mieliby szansę na zderzenie się w autobusie z piękną nastolatką, tak samo tęskniącą za uczuciem i zupełnie nie zwracającą uwagi na te czerwone wulkany na czole młodzieńca. Wiosna to czas bodaj najbardziej wytężonej pracy w każdej firmie i to nie dlatego, że szefowie zaganiają nas do niej batem, ale dlatego, że nam się chce. Dlatego, że coraz bliżej wymarzony letni urlop, więc wszystkie wskaźniki wzrostu lecą w górę i szybują naszym kochanym Kamil Stoch.

Na giełdzie nagłe wzrosty, PKB też w górę, co powoduje gwałtowne bóle brzucha każdego sympatyka opozycji rządowej. Mam również dziwne przeczucie, że znów zaczęły rosnać słupki rządzącej koalicji i to tym szybciej, im więcej w mediach smętnych, marudzących i wiecznie niezadowolonych twarzy spod znaku prawicy.

W ogóle same dobre wiadomości. Dziś na przykład, na Kongresie Programowym PiS, usłyszałem same zaskakujące i wspaniałe wieści. Otóż Prezes oświecił nas wszystkich w sprawie biliona złotych, jakie znalazł kilka miesięcy temu. Znalazł, ale nie chciał zdradzić tajemnicy gdzie, aż do dziś. Te ogromne pieniądze leżą na kontach przedsiębiorców (prywatnych kontaktach, dodam z lekką nieśmiałością) i tak leżą i się nudzą te pieniądze, więc Prezes zadba, żeby się już nie nudziły. Okazało się również, że Prezes jest wybitnym znawcą sztuki. Ci nasi przekłeci artyści to już sami nie wiedzą co z tą sztuką robić i Prezes im podpowie, zajmie się nimi z całą stanowczością. Bo artyści (o zgrozo!) zwykle nie interesują się polityką, więc polityka zainteresuje się nimi... w sposób demokratyczny się zajmie, bo czego jak czego, ale demokracji u nas wciąż brakuje. Tak jak i rozsądnej polityki zagranicznej, bo tu również jest do zrobienia bardzo wiele. Jest szansa, że znów zobaczymy wybitną ministrowie od polityki zagranicznej, jaką była pani o tajemniczym uśmiechu, czyli pani Fotyga. A tak tęskniłem... Jest siedem stopni na termometrze, a u mnie w ogrodzie leży i nic z sobie z tej temperatury nie robi całkiem duży kawał śniegu. Leży i marzy o powrocie zimy, ja to widzę w skrzywionej mordzie tej kupy śniegu, że powrót, by ogarnąć cały kraj, śni mu się cały czas. Abyśmy znowu marzli, aby znowu nie było przejazdu, a przede wszystkim, żeby nasz kraj za to zapłacił, bo zima to wydatki ogromne, gigantyczne.

Mistrz Wańkowicz wymyślił kiedyś słowo „chciejstwo”. To słowo określa stan umysłu człowieka, który gdyby się tylko odrobinę zastanowił, to wiedziałby, że jego chęci są jedynie wymysłem podnieconego jakąś wizją umysłu. Bo aby coś się zdarzyło potrzebna jest praca, skupienie się na zadaniu, upór i determinacja. U pana Kaczyńskiego widzę wszystkie te cechy, uporu, determinacji nie brak, a i ja pracuję nad podziw dużo, a jednak... moim zdaniem, w jego przypadku, jest to tylko i wyłącznie „chciejstwo”, ponieważ powrót do władzy tego pana i jego partii to dla Polski jak powrót ciężkiej zimy i związanych z nią ogromnymi kosztami dla nas wszystkich. A ja wierzę, że Polacy pomimo wielu, wielu wad, są jednak narodem, który wybierze mądrze. Wierzę, że wiosna i wszystkie z nią związane radości, zagospodzą w naszych przemarzniętych sercach na długo, bo radość, to zdrowie w czystej formie i coś czego potrzebujemy jak powietrza.

Ryszard Fajer

R E K L A M A

RESTAURACJA
Winiy Ogród
Żabieniec
k/Piaseczna
ul. Główna 6
rezerwacje: 533 303 639, 797 065 106
mail: winny.ogrod@wp.pl
f Winiy Ogród

ORGANIZUJEMY:
CHRZCINY, URODZINY, BANKIETY, STYPY,
IMPREZY OKOLICZNOŚCIOWE DO 120 OSÓB
DLA DZIECI PRZEJAZDKI I ZDJĘCIA Z KUCYKIEM

PIASECZNO
ul. Asfaltowa
ul. Główna
ŻABIENIEC
GÓRA KALWARIA

WIZYTÓWKI ■ ULOTKI ■ PLAKATY ■ REKLAMA PRASOWA
■ BANERY ■ ROLL-UP ■ TECZKI OFERTOWE

www.STUDIOFURIA.com.pl info@studiofuria.com.pl tel. kom. 608.87.32.92

STYLISTKA

Zanim porzucimy rękawiczki

Odkąd zrobiło się cieplej, coraz częściej zdarza nam się wyjść z domu bez rękawiczek. I mimo, że aura nam sprzyja i powinniśmy cieszyć się pierwszymi nieśmiałymi oznakami nadciągającej wiosny, czujemy pewien dyskomfort patrząc na nasze dłonie, więc wstydliwie ukrywamy je w kieszeniach kurtek i płaszczy. A jeśli koleżanka z pracy zapyta, co nam się stało w ręce, lub, o zgrozo!, nasz ukochany zasugeruje, abyśmy używały kremu do rąk, ponieważ wydaje mu się, że są dziwnie szorstkie, to musimy koniecznie zacząć działać. Po pierwsze możemy wszystko zrzucić na ukochanego, że to przez ciężką pracę w domu i że nam wcale nie pomaga. Kto wie, może na ratunek naszym dłoniom facet się zmieni i zacznie myć naczynia po obiedzie? Chociaż to mało prawdopodobne, więc zostaje nam to co po drugie, czyli zrozumieć, że dłonie proszą o porcję porządnej kuracji regeneracyjnej i codziennej systematycznej pielęgnacji i coś z tym zrobić. Większość z nas, a przynajmniej taką mam nadzieję, pamięta o codziennej pielęgnacji twarzy, ciała i włosów. Natomiast o naszych dłoniach zapominamy i traktujemy je po macoszemu. Więć obiecajmy sobie, że od dzisiaj raz na jakiś czas serwujemy im domowe SPA, a wieczorami poświęcamy dziesięć minut tylko im. Pamiętajmy, że dłonie też się starzeją, a zaniedbane robią to dwa razy szybciej. Chcąc zachować ich młody i estetyczny wygląd, do większości prac domowych używajmy rękawiczek. Jeśli jakiś środek jest w stanie usunąć kamień z wnętrza toalety lub plamy z dziecięcej koszulki, to na pewno potrafi też uszkodzić naskórek i paznokcie.

Domowe SPA dla rączek zacznijmy od peelingu, może być taki do całego ciała lub szczególnego przeznaczenia. W wilgotnych dłoniach rozcierajmy delikatnie drobinki przez parę minut, nie omijając skórek wokół paznokci, następnie spłuczmy wszystko ciepłą wodą. Opijmy paznokcie i poodsuwajmy skórki, te które brzydko odstają, ostrożnie wytnijmy cążkami. Na paznokcie nałożymy oliwkę pielęgnacyjną i porządnie ją wmasujemy. Jeśli mamy w domu maskę do dłoni, nałożymy sporą jej

ilość. Zamiast maski możemy użyć odżywczego balsamu do ciała lub jakiegokolwiek kremu o dosyć tłustej konsystencji. Zakładamy foliowe rękawiczki i dodatkowo rękawiczki bawełniane lub jakiegokolwiek grubsze. Idealnie byłoby zostawić taki opatrunek na

noc, a jeśli nie możemy lub po prostu nie wyobrażamy sobie spania w rękawiczkach, postaramy się potrzymać dłonie w tym ciepłku przez 30 minut. Bezpośrednio po takim natłuszczeniu rąk i paznokci nie nakładamy kolorowego lakieru. Odtłuszczamy płytkę paznokcia zmywaczem i malujemy odżywką. Kolorowy manicure najlepiej zrobić następnego wieczoru. Możemy także pozwolić sobie na odrobinę luksusu i wybrać się na odżywczy zabieg parafinowy do manikiurzystki. Taka przyjemność jest stosunkowo niedroga, profesjonalistka wykona manicure i cały silnie rewitalizujący zabieg, który kończy się nałożeniem gorącej parafiny. Rzetelnie przeprowadzona regeneracja trwa nieco ponad godzinę, a dłonie są wyjątkowo gładkie i miękkie. Taka kuracja przyda się szczególnie po zimie, ale czasem przed wielkim wyjściem, gdy chcemy, aby skóra na rękach nie odróżniała się od reszty, powinniśmy sobie na nią pozwolić. Jeżeli codziennie wieczorem wmasujemy w dłonie porządny krem i zrobimy sobie krótki masaż, do profesjonalnego gabinetu będziemy chodzić przede wszystkim dla przyjemności, a nie z konieczności. Pielęgnacja dłoni nie jest ani kosztowna, ani czasochłonna, a przynosi oczekiwane rezultaty. Więć zamiast kolejnego wieczór szorować garnki poleźmy sobie z kremikiem na rączkach jak księżniczki i niech nas wszyscy pocałują...w dłoń oczywiście. Dbajcie o siebie.

Dorota Primke



KĄCIK KULINARNY

Kuchnia malajska

Malezja to państwo w Azji, które usytuowane jest na Półwyspie Malajskim i wyspie Borneo. Powszechnie twierdzi się, że Malezja jest zlepkim kultury indyjskiej i chińskiej, co widać w kuchni tego kraju. Jednym z przejawów niniejszego wpływu jest obecność ostrego curry jako najpopularniejszej z przypraw.

Najczęściej serwuje się potrawy z drobiu i owoców morza – ryb, krewetek, kalmarów. Króluje także wołowina. Do dań podaje się ryż lub makaron ryżowy. Innym znanym dodatkiem do mięsa jest sos sambal, którego różne warianty gwarantują niezapomniane smaki (robi się go nawet z krewetek w połączeniu z mango). Najczęściej doprawia się dania ostrymi przyprawami.

W kuchni rządzą niepodzielnie świeże produkty. Kokosy, mango, ogórki, orzechy, a nawet ryby są najwyższej jakości, często podawane zaraz po zerwaniu czy złapaniu.

Słodkości malezyjskie to istny raj dla podniebienia. Do ich wytworzenia używa się najczęściej mleka kokosowego i cukru palmowego. Co ciekawe, w Malezji desery robi się nawet z ziemniaków, ryżu czy makaronu ryżowego. Dla mniej odważnych w poznawaniu nowych smaków serwuje się owoce, które zastępują deser. Są to świeże lokalne produkty, niespotykane nigdzie indziej na świecie jak durian – aromatyczny owoc przypominający wyglądem śliwkę z kolcami o nieprzyjemnie pachnącej skórce i soczystym wnętrzu. Robi się z niego marmoladę lub podaje jako dodatek do lodów. Innymi orientalnymi owocami są langsat (wygląda jak grono winogrona o znacznie większych owocach) lub rambutan (czerwony lub żółty owoc wielkości orzecha włoskiego pokryty licznymi włoskami o galaretowanym miąższu i kwaskowatym zapachu). W Malezji



uprawia się także ananasy, arbuzy, mango, papaję, banany.

Większość potraw przygotowuje się w woku zupełnie jak w kuchni tajlandzkiej.

Klasyczna laksa

Pasta laksa: 2 suszone prażone chili, łyżeczka prażonej kolendry, 2 łyżeczki prażonej pasty krewetkowej, 1 czerwona cebula, 4 ząbki czosnku, łyżeczka skórki z limetki, łyżeczka galangalu, 4 czerwone chili, ¼ filiżanki orzeszków makadamii, łyżka kolendry, łyżeczka kurkumy
Bulion: 12 krewetek królewskich, 4 łyżki oleju, liść curry, pasta laksa, litr bulionu z kurczaka, puszka śmietanki kokosowej, 4 kulki rybne, 2 kawałki smażonego tofu, 2 łyżeczki cukru palmowego, 3 łyżki sosu rybnego, sok z limetki, makaron ryżowy

Przygotowanie:

Składniki pasty laksa rozetrzeć w moździerzu albo rozdrobić w robocie kuchennym. Pancerze krewetek podsmażyć na oliwie. Dodać kolendrę, liść curry, pastę, kurkumę i śmietankę kokosową. Gotować, aż na powierzchni pojawi się tłuszcz. Dodać bulion. Gotować przez 5 minut. Odcedzić. Dodać cukier palmowy, sos rybny i sok z limetki. Dołożyć mięso krewetek, kulki rybne i tofu. Makaron ugotować i odcedzić. Nałożyć do misek.

PORADY OGRODNICZE

Porządki czas zacząć

Niedziela rano. Dzwonię do koleżanki i słyszę: „Chyba coś przegapiłam, bo jak się kładłam spać była zima, a teraz wiosna za oknami”. Tak drodzy Państwo, nareszcie najpiękniejsza jak dla mnie pora roku zbliża się wielkimi krokami. Wcześniej niż zwykle pierwszymi promieniami słońca daje nam znać, że już niedługo zawita u nas na dobre. Nie tylko my odczuwamy jej nadejście. Zwierzęta zaczynają się budzić ze snu zimowego, a rośliny powoli wkraczają w okres wegetacji, pokazując zawiązane pąki i pierwsze kwiaty. Aby umożliwić im piękny rozkwit, już teraz można przeprowadzić pewne zabiegi pielęgnacyjne, choć przede wszystkim jest to czas porządków.

W pierwszej kolejności należy zająć się trawnikiem, który wymaga intensywnej pielęgnacji po miesiącach zimowych, kiedy to pokrywa śnieżna skutecznie go przyduszała. Na pewne zabiegi jest jeszcze za wcześnie, ale z całą pewnością należy usunąć zalegający miejscami śnieg przyczyniający się do powstawania pleśni śniegowej



Pleśń śniegowa

wej i porządnie wycesać murawę, usuwając przegniłe źdźbła, które uniemożliwiają rozwój młodych liści i blokują przenikanie wody do systemu korzeniowego. Można to zrobić za pomocą gęstych metalowych grabi lub wertykulatora. Po zakończeniu tej czynności widoczne będą tyse placy, ale nie należy się tym zbytnio przejmować. W późniejszym czasie będzie można zrobić dosiewki, a i sama trawa się rozkrzewi, częściowo zastępując ubytki. Teraz jest jednak na to

za wcześnie, gdyż zbyt niskie temperatury uniemożliwiają kiełkowanie nasionom.

Zakładając, że zima już do nas nie powróci, wykonujemy areację, czyli napowietrzenie systemu korzeniowego. Polega to na równomiernym nakłuwaniu murawy areatorem na głębokość około 8-10 cm. Jeżeli nie posiadamy odpowiedniego sprzętu, zabieg ten można przeprowadzić widłami, bądź zaopatrzyć się w specjalne nakładki na buty i przy okazji areacji odbyć spacer po ogrodzie w poszukiwaniu wiosny.

Nie wykonujemy jeszcze pierwszego koszenia, ale możemy nawieźć glebę. Warto też zrobić cięcie pielęgnacyjne drzew i krzewów. Usunąć należy gałęzie suche, połamane i dotknięte chorobą. Przed pojawieniem się liści

łatwiej je dostrzec. Można prześwietlić także krzewy owocujące i wykonać cięcie pielęgnacyjno-formujące żywopłotów iglastych oraz krzewów ozdobnych, ale tylko tych, które kwitną latem. Cięcie najlepiej przeprowadzić między 23 a 28 lutego.

Z rabat natomiast usuwamy przegniłą korę i rozsypujemy nową, wcześniej wyrwijając chwasty, którym udało się przezimować. Pamiętajmy o odcięciu suchych liści z traw ozdobnych.

Koniec lutego to także czas na wysiewanie roślin i warzyw do pojemników. Wysiewamy nasiona roślin jednorocznych uprawianych z rozsady tj.: aster chiński, begonia stale kwitnąca, lobelia przylądkowa, petunia ogrodowa, szafwalia błyszcząca czy gazania lśniaca. Pojemniki umieszczamy w ogrzewanych pomieszczeniach o stałej temperaturze 20-22 stopnie i wypełniamy je mieszanką ziemi, piasku i torfu w proporcji 2:1:1. Po wysianiu nasiona przysypujemy około 5 milimetrami mieszanki, podlewamy i przykrywamy folią dla zachowania odpowiedniej



wilgotności. Tak samo przygotowuje się rozsady warzywne.

Pod koniec miesiąca robimy także przegląd przechowywanych cebul i bulw, oraz karp dali, mieczyków czy begonii. Wszystkie chore i przegniłe części usuwamy.

W okresie tym koniecznie należy także zadbać o zimozielone rośliny uprawiane w donicach na tarasach lub balkonach. Jak tylko przyjdzie odwilż należy rozpocząć ich podlewanie, aby ustrzec je przed suszą fizjologiczną.

Tak przygotowany ogród z pewnością w świetnej kondycji przywita wiosnę i cudownie rozkwitnie, dając nam tym samym sygnał, że oto nadszedł pielęgnacji ciąg dalszy. Ale o tym co nas czeka, dowiedzie się Państwo z kolejnego numeru.

Tekst i foto
Aneta Zielińska

OGŁOSZENIA DROBNE

USŁUGI

Remonty, wykończenia kompleksowo 601 515101

Karczma, Katering, Imprezy ul. Armii Krajowej 5, 601515101

ŚWIADCTWA CHARAKTERYSTYKI ENERGETYCZNEJ TEL:501-120-289

Meble kuchenne szafy przeróbki inne.7507050, 501060849

Meble na wymiar. Kuchnie, szafy, garderoby. Zadzwoni i sprawdzi czy nie przepłaca. Pomiar i wycena gratis.Tel: 502181084

DJ - prezenter - Paweł Górski. Wesela, bankiety, studniówki, imprezy firmowe tel. 660508877, 509619238

Profesjonalne fotoreportaże ze ślubów i uroczystości. Sesje plenerowe.

Fotografia portretowa.604 647 297

Fotografia profesjonalna,www.rastudio.pl,dokumentacje inwestycji, zdjęcia architektury i wnętrz fotografia produktowa,skanowanie i retusz 604 647 297

MINI URODZINKI u nas lub u Ciebie! 350 zł. Do 10 osób.www.chatkamarmen.pl Tel.531 756 866

ZAJĘCIA TEATRALNE W SZKOŁACH I PRZEDSZKOLACH. Profesjonalnie i z pasją. 509 921 077

USŁUGI FOTOGRAFICZNE. Fotografia okolicznościowa, śluby, komunie, chrzciny itp. Fotografia studyjna, reklamowa i inne. Szybko, solidnie z doświadczeniem. tel. 531 756 866

Projektowanie i kompleksowe urządzenie terenów zieleni (ogrody, zieleń miejska, nawadnianie, brukarstwo, mała architektura).Konkurencyjne ceny tel.660 539 403

Usługi remontowo- budowlane: docieplenia budynków, tynki akrylowe, mozaik, kartonpłyta, gipsy.Tel.600 837 811

TOM GUM - Najtańsze opony w mieście. Wymiana, przechowalnia, mechanika. Piaseczno, Czeremchowa 28A, tel. 606 338 306

UKŁADANIE GLAZURY, TERAKOTY, GRESU 601722578

OPTIMA - kompleksowe sprzątnięcie biur, osiedli i wspólnot mieszkaniowych Tel 504 937 766

SPRZEDAM

Torf kwaśny workowany, idealny do iglaków - atrakcyjna cena 533 303 639

Sosna opałowa 602 770 361

TARTAK - deski, więźby, stemple, drewno kominkowe, usługi 605 967 103; 609 983 968

TUJE SZMARAGD, BRABANT. ŚWIERKI, Gołków za stacją Wadex 501679121

NIERUCHOMOŚCI WYNAJMĘ

Podnajmę pomieszczenie na usługi kosmetyczne (bez manicure i pedicure) w salonie fryzjersko-kosmetycznym w Piasecznie tel. 668 215 213

Biuro 127 m2, 6 pomieszczeń, po kancelarii prawnej,centrum Piaseczna, tel. 22 727 10 36 lub 697-626-322

Biuro, 60 m2, 7 pomieszczeń, Piaseczno, tel. 697-626-322

Piaseczno, biuro: 23,60 m2, 17 m2 umeblowane, klimatyzacja, internet, II piętro, ul. Jana Pawła II 10 cicha, sprzyjająca

pracy przestrzeń, recepcja, salka konferencyjna, kuchnia, tel. 22-727-10-36

Piaseczno, biuro 34 m2, I piętro, ul. Jana Pawła II 10, tel. 22-727-10-36

Góra Kalwaria, nowy lokal 54 (112)m2, deweloperski, parter, w pobliżu sklepu Biedronka, tel. 697-626-322.

Góra Kalwaria, lokal, deweloperski 81 m2, Sportowa, parter, parkingi, dwa wejścia, tel. 697-626-322.

Góra Kalwaria, lokal 60 m2, gres, Kalwaryjska, parking, tel. 697-626-322.

Góra Kalwaria, lokal 40 m2, Sportowa, parking, tel. 697-626-322

NIERUCHOMOŚCI SPRZEDAM

SUPER ATRAKCYJNA CENA 208 000 PLN -mieszkanie 47 m2, rynek pierwotny, stan deweloperski, z ogródkiem i miejscem postojowym, tel. 22-727-10-36 lub 697-626-311

WYKOŃCZONE dwupoziomowe mieszkanie 103,1 m2 - 370 000 PLN - Rodzinna Przystań, Góra Kalwaria, tel. 697 626 311

Segment 128 m2 z ogródkiem, 2 miejsca postojowe, tel. 697-626-311

Wykończony segment 148 m2 z działką, cztery sypialnie, kuchnia, trzy łazienki, dwa miejsca postojowe, tel. 697-626-311

Segment 113 m2 z działką, cztery sypialnie, trzy łazienki, kuchnia, dwa miejsca postojowe, tel. 22-727-10-36

Sprzedam Dom dwurodzinny w Piasecznie - dzielnica Orężna, dwa osobne mieszkania (190m i 60 m), osobne ogródki i tarasy. Propozycja dla rodziny wielopokoleniowej lub z opcją gabinet. Rok budowy 2000. Tel. 603 66 99 44

Działki nad jeziorami, linia brzegowa, media, prawo zabudowy, las, duży wybór 605-099-422

DAM PRACĘ

Florystkę do kwaciarni w Konstancinie z doświadczeniem 606105922.

AUTO MOTO

Skup aut, wszystkie marki 510 357 529

Skup aut, całe,rozbite,skorodowane tel.609 001 824

SKUP AUT 519455452

NAUKA

Szkoła językowa Talking Birds. Nauka angielskiego,francuskiego - dzieci, młodzież, dorośli.Tel.507 618 654,510 132 785.

KĄCIK PSIEJ NADZIEI

Psy do adopcji z gminy Piaseczno:



Amor – młody, wspaniały piesek. Nie wiemy, jak to się stało, że jest bezdomny. Amor jest bardzo zrównoważony, pięknie chodzi na smyczy, jakby robił to od zawsze. Do tego niezwykła uroda Amorka sprawia, że to istne чудо. Jest niezwykle sprawnym i skocznym zwierzęciem, żadne ogrodzenie nie będzie dla niego przeszkodą. Amor szuka wspaniałego domu. Tel. w sprawie adopcji Amora: 502 507 466, 502 906 532



Twin – młody piesek, który błąkał się już jakiś czas w okolicy Konstancina. Jest bardzo radosny i energiczny, pomimo że wciąż jest dość chudziutki. Szukamy dla Twina domu, w którym ktoś dobrze się nim zaopiekuje, dożywi, otoczy opieką i miłością. Twin potrzebuje ciepłych opiekunów, którzy pomogą mu znowu zaufać człowiekowi. Ten piesek na to zasługuje! Twin jest wykastrowany, zaszczepiony i odrobaczony – gotowy do adopcji. Tel. w sprawie adopcji Twina: 502 507 466, 502 906 532



Edi – starszek, którego życie jest wypisane na siwym pyszczku. Ciało już ugina się pod ciężarem lat, które przeżył na tym ziemskim padole. Wierzymy, że cuda się zdarzają i dlatego szukamy bezpiecznej przystani na jego ostatnie chwile. Tel. w sprawie adopcji Ediego: 502 507 466



Denis – cudowny, dojrzały pies w typie molosa, ogromnie sympatyczny, życzliwy wszystkim, spokojny. Maść płowo ruda. Doświadczenie życiowe, dystans do wielu rzeczy, zrównoważenie i spokój to cechy, które stanowią o wyjątko-

wości Denisa. Ma świetny kontakt z człowiekiem, jest bardzo tolerancyjny dla innych psów, usposobienie ma wyjątkowo łagodne i pogodne. Denis czeka na swojego człowieka. Jest wykastrowany.

Tel. w sprawie adopcji Denisa: 502 906 532, 503 069 502



Bambo (Fresh) – przemiły czarny miś, łagodny, słodki piesek w typie labradora. Psi terapeuta z zawsze wesołą, uśmiechniętą mordką. Bambo jest w średnim wieku i w dobrej formie fizycznej. Biega, bawi się, wszystkiego ciekaw, pełen radości życia i nadziei na przyszłość. Bambo marzy o towarzystwie człowieka. Dobrze żyje ze wszystkimi. Potrzebny pilnie dom. Tel. w sprawie adopcji Bambo: 502 906 532



Labek – pięcioletni duży pies w typie wilka. Ma fantastycznie opanowane dobre manery

i wiele cennych umiejętności typu „siad”, „podaj łapę”, itp. Doskonale zgadza się z innymi psami. Labek jest stworzony do współpracy z człowiekiem, uwielbia wykonywać różne zadania, jest mistrzem aportowania. Ma w sobie rzadko spotykany spokój i równowagę. Jest wymarzoną psem towarzyszącym, kocha spacerować, wyprawy rowerowe, z radością podejmuje wyzwania. Labek czeka na dom. Jest kastrowany, zdrowy, zaszczepiony. Tel. w sprawie adopcji Labusia: 502 906 532, 793 799 606



Mili – suczka w typie boksera, energiczna, wesoła, przyjacielska. Mili jest średniej wielkości, maści beżowej z czarną kufą. Ma szczupłą, sprężystą sylwetkę, krótką sierść. Mili jest niezwykle oddana człowiekowi, delikatna, posłuszna, chętna do nauki. Uwielbia

ruch i zabawę. Pilnie potrzebuje opiekuna i przyjaciela. Wiek Mileńki: 5 lat. Tel. w sprawie adopcji Mili: 503 069 502, 502 906 532



Fuks – około dziesięciomiesięczny piesek, który błąkał się na terenie Konstancina-Jeziorny. Nikt go nie szuka, chociaż to taki cudny pies! Jest młodziutki i jeszcze trochę szalony, ale to prawo wieku. Można go jeszcze wszystkiego nauczyć. Potrzebuje tylko, aby ktoś poświęcił mu trochę czasu. Jest energiczny i bardzo przyjazny. Piesek już raczej nie urośnie, ale z pewnością nieco zmężnieje. Tel. w sprawie adopcji Fuksa: 502 507 466



Kalif (Borek) – niesamowicie piękny i oryginalny duży pies w typie sznauera. Wiek około 2 lata. Maść pieprz i sól. Energia i radość życia cechują Kalifa. Kocha bieganie, spacerować. To bardzo przyjazny ludziom pies, który będzie wspaniałym towarzyszem, przyjacielem rodziny, stróżem i obrońcą. Tel. w sprawie adopcji Kalifa: 502 906 532



Czekuś – mały i młody uroczy piesek w kolorze czekolady. Sylwetka parówkowa, klapnięte uszy, bystre kasztanowe oczy, ruchliwy ogon. Czeko jest psiakiem otwartym na świat i ludzi. Szukamy dla Czeko odpowiedzialnego, lubiącego psy opiekuna. Czeko powinien być jedynakiem, ponieważ nie przepada za konkurencją w miłości swego pana. Tel. w sprawie adopcji Czekusia: 502 906 532

O wiele innych, wspaniałych psów z terenu powiatu piaseczyńskiego, czekających na adopcję, można pytać pod numerami telefonu: 513 490 780 oraz 503 069 502

KLINKIER DEVELOPER BUD

Biurow Sprzedaży: ul. Warszawska 87, 05-520 Konstancin-Jeziorna

TEL. 609 303 154, 22 702 72 09



KSIECIA JÓZEFA PONIATOWSKIEGO Piaseczno, ul. Poniatowskiego



OSIEDLE SŁONECZNE, ul. Słoneczna Stara Iwiczna k/ Piaseczna



NEW FORT - Góra Kalwaria ul. Por. J. Białka 7

ROYAL APARTMENTS Piaseczno, ul. Fabryczna

www.klinkierdeveloper.pl

cena już od
4320 zł/m²

cena dotyczy tylko wybranych lokali

W ofercie również mieszkania wykończone „pod klucz”

specjalne warunki kredytowe

MIESZKANIA:

1 pokój 34 m²
2 pokoje od 40 m² do 70 m²
3 pokoje od 52 m² do 80 m²
4 pokoje i więcej od 69 m² - 296 m²

Projektowanie i realizacja **ogrodów**

- Mała architektura
- Aranżacja zieleni
- Pielęgnacja - utrzymanie
- Nawadnianie
- Aranżacja kwiatowa
- Ogrody na dachach

Verbena
OGRODY Z PASJĄ

zadzwoń
www.verbena.pl 602 340 130, 602 340 130

Piaseczyńskie Targi Nieruchomości

15 i 16 marca 2014 roku odbędzie się trzecia edycja Piaseczyńskich Targów Nieruchomości.

Na ten specjalny targowy weekend w Hali GOSiR wystawcy przygotowują specjalne oferty, rabaty i promocje, a organizator moc atrakcji ułatwiający zakup własnego „M” i umilających czas spędzony na targach.

Tylko na Piaseczyńskich Targach Nieruchomości będzie można poznać aktualną ofertę deweloperów z Piaseczna i okolic, nabyć nieruchomości w specjalnych cenach oraz skorzystać z preferencyjnych warunków ich kredytowania. Targi te to także jedyna okazja spotkania się ze wszystkimi przedstawicielami firm deweloperskich w jednym miejscu i czasie. Chcesz kupić mieszkanie lub dom w Piasecznie, Górze Kalwarii, Lesznowoli, Magdalence, Konstancinie-Jeziornie, Józefosławiu, Zamieniu lub Mysiadle – przyjdź na Piaseczyńskie Targi Nieruchomości!

TARGOWE ATRAKCJE:

ULGA MIESZKANIOWA

Tylko na Piaseczyńskich Targach Nieruchomości masz szansę uzyskać Ulgę Mieszkaniową. Oprócz rabatu, któ-

ry można wynegocjować przy zakupie nieruchomości, deweloper, który przystąpił do targowego programu Ulga Mieszkaniowa ma obowiązek zwrotu kosztów aktu notarialnego poniesionego przez Ciebie przy zawieraniu umowy deweloperskiej. Aby skorzystać z Piaseczyńskiej Ulgi Mieszkaniowej należy zarejestrować się na www.targipiaseczno.pl, przyjść na targi i odebrać w biurze organizatora potwierdzenie rejestracji wraz z listą deweloperów biorących udział w promocji. Warunkiem skorzystania z ulgi jest zawarcie umowy z deweloperem w terminie 14 dni od dnia rozpoczęcia targów i zrealizowanie transakcji w uzgodnionym terminie.

TARGOWY KREDYT HIPOTECZNY

Jeśli poszukujesz finansowania nieruchomości, to koniecznie musisz odwiedzić stoisko Targowego Kredytu Hipotecznego. Tylko tu masz szansę na preferencyjne warunki i produkt bankowy dopasowany indywidualnie do Twoich potrzeb i oczekiwań.

CENTRUM INFORMACJI MdM

Wychodząc naprzeciw potrzebom osób chcących skorzystać z rządowego programu Mieszkanie dla Młodych przygotowujemy z ekspertami kredytowymi specjalne centrum informacji.

3 MIESZKANIA W PROMOCJI

Mecenas firma Tedex Residence na specjalnym stoisku zaprezentuje 3 mieszkań w ofercie dostępnej tylko na targach. Będą to prawdziwe hity!

BEZPŁATNE PORADY ARCHITEKTA

Podczas Piaseczyńskich Targów Nieruchomości będzie można uzyskać bezpłatne porady w zakresie zmian lokatorskich i aranżacji wnętrz. Architekt Maciejka Peszyńska-Drewno ze Strefy Dobrego Wnętrza QUBA-TURA odpowie na wszelkie pytania dotyczące układu funkcjonalnego domu czy mieszkania oraz pomoże rozplanować meble i instalacje, zgodnie z indywidualnymi potrzebami każdego klienta.

BEZPŁATNE PORADY PRAWNE

Na targach będzie również do Waszej dyspozycji prawnik Marcin Kramek, którego będziecie mogli zapytać o to na co zwrócić uwagę w umowie deweloperskiej i jakich zapisów się wystrzegać.

BEZPŁATNA TABLICA OGŁOSZEŃ

To miejsce dla osób prywatnych, które chciałyby sprzedać, kupić lub wynająć nieruchomość. Możesz przyjść z gotowym ogłoszeniem albo bezpośrednio na targach przygotować anons i zawiesić go na specjalnej tablicy.

MIESZKANIA LAST MINUTE

To kolejny produkt targowy ułatwiający sprzedaż, kupno lub najem osobom prywatnym. Chcesz pokazać swoją ofertę zwiedzającym, nie czekaj i zamieść ogłoszenie w serwisie www.mieszkanialastminute.pl już dziś. Dzięki nam dotrzesz do szerokiego grona odbiorców zupełnie bezpłatnie, gdyż za dodawania ogłoszeń nie pobieramy żadnych opłat.

TARGOWE PUBLIKACJE

Dla każdego odwiedzającego targi przygotowaliśmy Przewodnik Targowy. Znajdziesz w nim plan stoisk i listę wystawców, które ułatwią Ci poruszanie się po targach. Dostępna będzie również Mapa Inwestycji Warszawskiego Pasma Południowego z planem Piaseczna i Józefosławia.

KĄCIK MALUCHA

Planując odwiedzenie targów nie musisz już zastanawiać się nad tym, co zrobić ze swoją pociechą. Pomyśleliśmy również o naszych najmłodszych gościach. Kącik Malucha to miejsce, w którym dzieci spędzą miło czas bawiąc się, malując, biorąc udział w grach i zabawach.

Mecenas Targów: Tedex Residence
Sponsor Główny Targów: P.B. EKO-DOM
Sponsor Targów: I.P. BUD-RIM
Partner Targów: Aleja Kasztanowa (FS Holding)
Zapraszamy!
WSTĘP WOLNY!!!

DOM CZY MIESZKANIE
w Warszawie?



www.targidzielnicowe.pl

Piaseczyńskie Targi Nieruchomości

www.targipiaseczno.pl

15-16 marca 2014

Hala GOSiR, ul. Sikorskiego 20



Mecenas Targów

Residence



Fitness
Siłownia

Jak dzisiaj spędzisz swój dzień?

Zajęcia grupowe

Trenerzy personalni

Rowery
Sauna



Boks!

ul. Puławska 45B,
lub@greenup-fit.pl www.greenup-fit.pl

Z tą reklamą zapłacisz za pierwszy miesiąc promocyjny abonament 99zł. Warunkiem skorzystania z promocji jest podpisanie umowy na 12 miesięcy

05-500 Piaseczno
(22) 701 42 07

Po co mi te ćwiczenia równoważne?

Piłki, bosu, wałki czy chociażby ćwiczenia na jednej nodze. Wyglądają na niezbyt trudne, a w praktyce dla wielu ćwiczących – nawet tych stałych bywalców klubów fitness i siłowni – stanowią ogromne wyzwanie. Czy warto się tak męczyć? Warto. I warto wiedzieć po co.

W klubach fitness coraz popularniejsze stają się pomoce takie jak duże i małe piłki, bosu, wałki, poduszki sensomotoryczne (tzw. „berety”). Ćwiczenia wykonywane na takich „destabilizatorach”, czasem traktowane bywają po macoszemu jako niepotrzebne, a nawet lekceważące, bo wydają się mało „męskie”. Jednak pozory mylą. Ćwiczenia równoważne bywają bardzo trudne, nawet dla osób regularnie ćwiczących na siłowni, ponieważ w przeciwieństwie do treningu na maszynach angażują mięśnie głębokie, które odpowiadają za stabilizację i równowagę ciała. Ćwiczenia tego typu stanowią również doskonałą szkołę czucia głębokiego. Czucie głębokie to zmysł orientacji ułożenia ciała w przestrzeni bez kontroli wzrokowej. Zmysł ten bazuje na

informacji ze specjalnych receptorów (proprioceptorów) rozmieszczonych w mięśniach, ścięgnach, więzadłach i torebkach stawowych. Informacje płynące z receptorów czucia głębokiego są niezwykle ważne dla utrzymania równowagi, płynności i pewności ruchu. Prawidłowa reaktywność proprioceptorów odgrywa również bardzo dużą rolę w zapobieganiu konfuzjom (w uproszeniu wygląda to tak, że informacje z receptorów czucia głębokiego w przypadku np. stąpania po nierównym podłożu wywołują reakcję w postaci napięcia mięśni stabilizujących całe ciało lub konkretny staw). Warto zatem włączyć do swojego programu treningowego ćwiczenia równoważne. Nawet jeśli na początku wykonanie niektórych z nich wydaje się graniczyć z cudem, to tylko kwestia regularnej praktyki i cierpliwości. Powodzenia!

Piotr Bochnia
manager klubu GreenUp

Przekręt w rytmie disco

Irving jest człowiekiem interesu – kocha pieniądze. Kocha też swojego syna. I żonę. I kochankę.

Jest rok 1978. Poznajcie Irvinga Rosenfelda. Jest właścicielem zakładu szklarskiego i kilku pralni. Dorywczo handluje też dziełami sztuki. W wolnych chwilach zaś jest naciągaczem. Kiedy poznaje Sydney, zakochuje się bez pamięci. Tworzą idealną parę – jako kochankowie i partnerzy w szemranych interesach. Życie przypomina bajkę, której nie burzy nawet niezbyt bystra Rosalyn, którą Irving poślubił, by zapewnić jej lepsze życie – jak sam mówi, to jedyna przyzwoita rzecz, którą zrobił w życiu.

Szczęście pęka jak mydlana bańka, kiedy pojawia się Ritchie DiMaso – agent federalny, który łapie oszustów na gorącym uczynku. Nad Sydney i Irvingiem pojawia się widmo więzienia, ale ambitny agent Ritchie ma plan – dwójka uniknie więzienia, jeśli pomogą mu przygotować prowokację, która pogrąży kilku polityków. Chcąc nie chcąc, para zaczyna współpracę z FBI. Sprawy komplikują się jeszcze bardziej, gdy w grę zaczynają też wchodzić uczucia – Sydney flirtuje z Ritchiem, Irving próbuje wzbudzić jej zazdrość, wracając do żony, żona zaś...

Mimo świetnych recenzji za oceną „American hustle” nie porywa



– fabuła jest przydługa, a koniec przewidywalny, jednak zdecydowanie ma kilka bardzo silnych punktów, a najważniejszym z nich jest obsada. Christian Bale po raz kolejny zmienia się fizycznie do roli – po muskularnym Batmanie nie ma ani śladu, jest za to piwny brzuszek i perfidna zaczeska. Obok niego mamy Bradleya Coopera, który najwyraźniej usiłuje ostatnio odpokutować za swój występ w serii „Kac Vegas” i mierzy się z ambitniejszym kinem, choć z nierównym skutkiem. Ritchie w jego wykonaniu jest poprawny, ale w porównaniu zresztą obsady wypada płasko. Absolutną perłą filmu jest Amy Adams, kreująca rolę Sydney na wzór klasycznych *femme fatale* ze złotej ery kina. Jako Sydney z powodzeniem uwodzi obu głównych bohaterów, Adams uwodzi całą widownię. Po raz kolejny też nie zawodzi najnowsza ulubienica świata filmu – Jennifer Lawrence w roli Ro-

salyn, nieco prostackiej, ale wbrew pozorom niekoniecznie naiwnej żony głównego bohatera.

Obok świetnej gry aktorskiej (poza wspomnianymi wyżej, w rolach epizodycznych również pojawiają się ważne nazwiska, z Robertem de Niro na czele), mocną stroną filmu są też świetne, częściowo improwizowane dialogi, dzięki którym nawet „przegadane” sceny nie męczą. Obrazu dopełnia niezła muzyka – można tu usłyszeć Duke’a Ellingtona czy Jefferson Airplane, ale przeważa wpisujące się w klimat filmu disco końca lat siedemdziesiątych.

Podsumowując, „American hustle” to przyzwoita i lekka rozrywka. Miło wreszcie zobaczyć coś, co można określić mianem kina niewymagającego, a co jednocześnie reprezentuje sensowny poziom intelektualny.

KH

Martwa celebrytka

Śmierć młodej, pięknej i bogatej modelki uznana zostaje za samobójstwo. Jedyne jej przyrodni brat nie może zrozumieć, czemu dziewczyna, która miała wszystko, mogła chcieć się zabić.

Cormoran Strike jest detektywem bez spraw. Gdy w jego biurze zjawia się w końcu klient, brat zmarłej modelki, okazuje się, że wybrał on najgorszy z możliwych dni – detektyw właśnie zostawił narzeczoną, nie ma domu, sekretarka odeszła, a pocztą przychodzą kolejne pogroźki. Mimo wszystko Strike decyduje się na podjęcie sprawy, głównie ze względów finansowych. Dla jego nowej pomocnicy, tymczasowo zatrudnionej sekretarki, sprawa jest interesująca z innych względów – nieżyjąca modelka była ulubienicą gazet plotkarskich ze względu na swoje rozrywkowe życie i to właśnie jest dla Robin, sekretarki, takie podniecające. Oboje nie wierzą w samobójstwo dziewczyny. Strike uruchamia wszystkie swoje kontakty, by dotrzeć do już zebranych materiałów, ale też prowadzi śledztwo na własną rękę. Przesłuchuje świadków – zarówno tych ze świata celebrytów, jak i tych zwykłych, czasem bardzo ubogich, obywateli. Odkrywa konflikty rodzinne, fałszywe przyjaźnie, zbiera dowo-

dy i sprawdza różne tropy. Jednak poza śledztwem czeka go jeszcze inne zadanie – poukładanie sobie nowego życia w pojedynkę. Nie jest to wcale łatwe, ale nieoczekiwanie Strike otrzymuje pomoc od swojej nowej pracownicy, która nie zadaje pytań, ale bacznie obserwuje i angażuje się w swoją pracę nawet po godzinach, co nie podoba się jej narzeczonemu.

„Wołanie kukułki” to najnowsza powieść J.K. Rowling znanej z serii książek młodzieżowych o Harrym Potterze. Rowling, ukryta pod pseudonimem Robert Galbraith, tym razem napisała coś dla starszych czytelników. Głównym bohaterem uczyniła detektywa bez nogi, syna gwiazdy rocka i supergrupie, który sypia w zadłużonej agencji i wcale nie jest kryształowy. Cormoran zostaje wrzucony w świat show-biznesu, od którego uciekał przez całe życie. Celebryci znajdują dla niego czas tylko ze względu na sławnego ojca, do którego ciągle jest porównywany. Strike’owi towarzyszy poukładana dziewczyna o zapędach detektywistycznych, która jest całkowitym jego przeciwieństwem.

Akcja nie jest zbyt szybka, wiele kwestii się powtarza w różnych rozmowach, a świadkowie wnoszą do sprawy bardzo niewiele nowych rzeczy. Jest tu jednak zachowany standardowy schemat kryminału – już na początku mamy zwłoki, śledztwo prowadzone jest przez charakterystycz-



ną postacią, a gdzieś w tle rozgrywa się osobisty dramat detektywa. Właśnie ta ostatnia część była najciekawsza, wręcz przyćmiła zbrodnię.

W polskim tłumaczeniu wymagający czytelnik znajdzie coś, o czym wielu twórców zapomina. U Rowling każda postać mówi inaczej, ma inny zasób słownictwa wynikający ze środowiska i wykształcenia. To zaskakujący szczegół, który dodaje wiele uroku tej powieści.

„Wołanie kukułki” to poprawny kryminał. Wielu sięgnie po niego, tak jak ja, z ciekawości, ze względu na nazwisko autora i sentyment, z jakim się ono wiąże. Czy słusznie? Przekonajcie się sami.

Agnieszka Deja

Spotkania dla rodziców

Bezpłatne spotkanie z cyklu MAMA WIE! odbędzie się 4 marca.

Rusza kolejna edycja cieszących się dużym zainteresowaniem spotkań MAMA WIE! Wiosną 2014 r. w dwunastu miastach województwa mazowieckiego odbędą się bezpłatne spotkania dla przyszłych i świeżo upieczonych rodziców.

Misją przedsięwzięcia, w myśl hasła: MAMA WIE!, MAMA CZUJE!, MAMA ROZUMIE!, jest uświadomienie rodzicom, że instynkt macierzyński pozwoli im prawidłowo i z największą dbałością opiekować się dzieckiem, a zaproszeni goście poszerzą ich umiejętności i rozwiją wszelkie wątpliwości. Prelegenci przełożą uczestnikom rzetelną wiedzę dotyczącą pielęgnacji i rozwoju dziecka od pierwszych chwil jego życia.

Spotkanie w Piasecznie odbędzie się w dniu 4.03.2014r. (wtorek) w godz. 17.00-20.00 w Centrum Konferencyjnym Plaża przy ul. Puławskiej 45B.

Bezpłatne warsztaty będą miały charakter wykładów, prezentacji, a także indywidualnych rozmów ze specjalistami z zakresu m.in. fizjoterapii, psychologii czy pielęgnacji. Projekt MAMA WIE! skierowany jest do kobiet planujących ciążę, kobiet w ciąży oraz młodych rodziców.

Gościem specjalnym warsztatów będzie pan Paweł Zawitkowski – fizjoterapeuta NDT-Bobath, specjalizujący się w terapii neurorozwojowej, oddechowej i terapii jedzenia. Od lat doradza rodzicom jak przez dotyk, ruch oraz zwirowane pomysły wspierać prawidłowy rozwój ich dzieci.

Warsztaty MAMA WIE! to inicjatywa bezpłatna, dostępna dla wszystkich zarejestrowanych. Wszelkie informacje oraz formularz rejestracyjny można znaleźć na stronie www.mama-wie.pl oraz na profilu na Facebooku (www.facebook.com/warsztatyamawie). Uwaga! Liczba miejsc jest ograniczona.

BEZPŁATNE WARSZTATY

mama wie!

BEZPŁATNE SPOTKANIE DLA PRZYSZŁYCH I OBECNYCH RODZICÓW

MAMA WIE! to wskazówki i porady z zakresu:

- fizjoterapii (gość specjalny **PAWEŁ ZAWITKOWSKI**)
- karmienia i pielęgnacji maluszka
- psychologii

Upominki dla uczestników i losowanie atrakcyjnych nagród!

ZAREJESTRUJ SIĘ JUŻ DZIŚ NA www.mama-wie.pl

Czekamy na Ciebie! Liczba miejsc ograniczona. Dla pierwszych 5 osób, które zapiszą się na spotkanie - **NIESPODZIANKA!**

Piaseczno 04.03.2014r. godz. 17:00-20:00

Miejsce: Centrum Konferencyjne Plaża ul. Puławska 45B
rezerwacja uczestniczącej gość: 16,30

Jeżeli nie możesz być w naszym miasteczku w niedzielę w Warszawie

KLUB PODROŻNIKA W KONSTANCJIE ZAPRASZA NA POKAZ SIŁAIBÓW BARTOSZA BANBROGIEGO

OCZY WUJA SAMA

NIEZWYKŁA PODRÓŻ PO STANACH ZJEDNOCZONYCH

27 II 2014
CZWARTEK
GODZ. 19.00

KOK MIRKOW, UL. JAWORSKIEGO 18, KONSTANCJA JEZIORNĄ

Housepital #8

Po raz ósmy w Piasecznie! W nowym roku organizatorzy piaseczyńskiej imprezy muzyki house stawiają na rozwój i jakość swoich wydarzeń.

Podczas każdego koncertu będzie występować znana postać z polskiej sceny klubowej.

Pierwszego marca gwiazdą wieczoru będzie Thomas Cloud – miłośnik muzyki, DJ oraz producent z Warszawy; pomysłodawca i organizator cyklu „We Love Swedish House”. Artysta Sunrise Festival 2013. Uznany w środowisku za najlepiej



zapowiadającego się DJ-a młodego pokolenia. Thomas Cloud rozwija się, pozostając otwartym na różne style i gatunki muzyczne. Zaowocowało to zmianą wizerunku i pseudonimu. Od 2011 roku Thomas gra i tworzy

House, większość jego produkcji charakteryzuje szwedzki styl. Poza tym zobaczymy: Martina Rosę, Cast Away oraz Sick, Rico, Slim, Art Tekk.

1.03.2014, godz. 19.00, sala Domu Kultury w Piasecznie, ul. Kościuszki 49. Wstęp: 10 złotych

Spektakl „8 kobiet” Teatru ALBOCOŚ

W marcu Centrum Kultury w Piasecznie zorganizuje aż dwa Wtorki Wydarzeń, czyli imprezy, które polecamy jako wydarzenia warte uwagi.

Już 4 marca zapraszamy na spektakl „8 kobiet” w wykonaniu Teatru z Góry Kalwarii w reżyserii Grzegorza Emanuela.

Spektakl „8 kobiet” oparty jest na sztuce Roberta Thomasa. Film pod tym samym tytułem w znakomitej obsadzie: Dominique Lamure, Danielle Darrieux, Catherine Deneuve, Isabelle Huppert, Fanny Ardant, Ludivine Sagnier, Virginie Ledoyen, Emmanuelle Béart, Firmine Richard, cieszył się ogromną popularnością. Tym razem z tematem



zmierzył się również teatr ALBOCOŚ z Góry Kalwarii, w którym występują aktorzy amatorzy. Na scenie zobaczymy: Annę Borowską, Darię Brukwicką, Iwonę Dmochowską, Beatę Polaczyńską, Monikę Rodziewicz, Sylwię Szewczyk, Sarę Taraszewską, Karinę Ziętkowską.

Jeśli chcesz odkryć prawdę i wziąć udział w śledztwie – przyjdź do tea-

tru. Nie bój się, w teatrze jesteś bezpieczny!

Reżyseria: Grzegorz Emanuel, scenografia Anna Skajnowska-Olszewska, zdjęcia filmowe: Aleksandra Nowicka.

4.03.2014, godz. 20.00, sala Domu Kultury w Piasecznie, ul. Kościuszki 49. Wstęp: wolny

„Poskromienie złoŹnicy” Teatru ŁUPS!

Działający przy Centrum Kultury w Piasecznie Teatr ŁUPS! wystąpi po raz kolejny w ramach Wtorku Teatralnego.

Tym razem zagrają, już po raz ostatni, komedię „Poskromienie ZłoŹnicy” wg. Szekspira, w reżyserii Ewy Kluszo.

Po raz ostatni, ponieważ odtwórczyni głównej roli wcieli się w postać ZłoŹnicy ostatni raz. Z tego powodu będzie to wyjątkowe przedstawienie. Zapraszamy szczególnie osoby, które są fanami ZłoŹnicy, a wiemy, że takowi

są w powiecie. Specjalnie dla nich w przedstawieniu pojawią się pewne niespodzianki! Zapraszamy jeszcze serdeczniej tych, którzy dotąd obsypane nagrodami ZłoŹnicy nie widzieli, bo to ostatnia okazja.

„Poskromienie ZłoŹnicy” jest spektaklem o miłości i o strachu przed nią. O chowaniu się za murem złoŹliwości i cynizmu w obawie przed zranieniem, niejako „na zapas”. O wpływie, jaki na ludzki charakter ma rodzina i otoczenie – bywa, że „łatka” przypięta komuś staje się jej drugą skórą. Choć jest niewygodna,



bywa, że nosi się ją bardzo długo. To wszystko w lekkiej, komediowej formie.

11.03.2014, godz. 20.00, sala Domu Kultury w Piasecznie, ul. Kościuszki 49. Wstęp: 15 złotych



KALENDARIUM KULTURALNE

PIASECZNO

WYSTAWY:

1.02-23.02 – wystawa „Dziedzictwo kulturowe – Piaseczno i okolice”. Malarstwo Marco Jaxy i Pawła Bera. Muzeum Regionalne w Piasecznie, Pl. Piłsudskiego 10

21.02-30.03 – Robert Lesiuk „Pejzaż trochę inny”. Galeria Przystanek, Przystanek Kultura, Pl. Piłsudskiego 9

WYDARZENIA:

26.02 godz. 11.00 – spotkanie Uniwersytetu Trzeciego Wieku Marek Gerard Jaros „Pięć zwoźniczych zmysłów” Edyta Rubka-Kostyra „W poszukiwaniu grobu św. Piotra” Sala Domu Kultury w Piasecznie, Kościuszki 49

28.02 godz. 19.00 – Koncert zespołu KABANOS. Sala Domu Kultury w Piasecznie, ul. Kościuszki 49. Wstęp: 20 zł

1.03 godz. 12.00 – Uroczystość poświęcona pamięci Żołnierzy Wykłętych. Rynek, Pl. Piłsudskiego

1.03 godz. 19.00 – Housepital #8. Sala Domu Kultury w Piasecznie, ul. Kościuszki 49. Wstęp: 10 zł

2.03 godz. 14.30 i 16.00 – Bajkowa Niedziela. Teatr CZWARTE MIASTO – „Dyzio ma dość”. Sala Domu Kultury w Piasecznie, ul. Kościuszki 49. Bilety w cenie 5 i 10 złotych do nabycia w kasach CK

4.03 godz. 20.00 – Wtorek Wydarzeń. Spektakl „8 kobiet” Teatru ALBOCOŚ. Sala Domu Kultury w Piasecznie, ul. Kościuszki 49. Wstęp: wolny

5.03 godz. 11.00 – spotkanie Uniwersytetu Trzeciego Wieku. Daniel Sukniewicz „Inwazja smoków w krainie Lachów”. Monika Agnieszka Klimowicz „Życie codzienne w dworcu szlacheckim XVII/XVIII”. Sala Domu Kultury w Piasecznie, ul. Kościuszki 49

8.03 godz. 18.00 – Koncert „W stronę Krainy Łagodności” w ramach XIX Złoty Piaseczyńskiej Piosenki Różnej. Piotr Dąbrowka, Mateusz Rulski-Bożek, Wolna Grupa Bukowina. Sala Domu Kultury w Piasecznie, ul. Kościuszki 49. Wstęp: 25 zł

10.03 godz. 10.00 i 11.00 – Wiolinka i Basik. Sala Domu Kultury w Piasecznie, ul. Kościuszki 49. Wstęp: 7 zł

11.03 godz. 18.00 – spotkanie Klubu Klasy Kobiet. Przystanek Kultura, Pl. Piłsudskiego 9

11.03 godz. 20.00 – Wtorek Teatralny. „Poskromienie ZłoŹnicy” Teatr ŁUPS! Sala Domu Kultury w Piasecznie, ul. Kościuszki 49. Wstęp: 15 zł

Więcej na: www.kulturalni.pl



Bajkowa niedziela

dla dzieci

Teatr Wariacja przedstawia
KSIĘŻNICZKA NA ZIARNKU GROCHU

2.03.2014 NIEDZIELA godzina **16:00** KDK, Jaworskiego 18

konstancjiński dom kultury www.konstancjinski-domkultury.pl **Konstancin 24**

KONIEC Z KARLA

Ministerstwo Głupich Pytań

Niewiele jest na świecie rzeczy, których szczerze nie lubię i wiem, że nigdy nie polubię.

Nie lubię kalafiora.

Nie cierpię niczym nie podyktowanej agresji.

Najbardziej na świecie jednak nienawidzę ludzkiej głupoty i wszelkich jej objawów. A szczególnie przejawem głupoty jest pewien bardzo szczególnie gatunek pytań...

„Co, byłaś siku?” - zapytała koleżanka, mijając mnie w drzwiach biurowej ubikacji. Musiałam ugryźć się mocno w język, żeby nie palnąć w odpowiedzi czegoś sarkastycznego o sekretnej przeszłości do Ministerstwa Magii.

Innym razem byłam świadkiem takiego dialogu:

- Mój siedemnastoletni pies chorował, musieliśmy go uśpić.

- Żartujesz?!

Ze wszystkich pytań retorycznych, rozmówca zdecydował się zadać osobie, która właśnie pożegnała wieloletniego przyjaciela, właśnie takie. Noszę się z zamiarem stworzenia - czerpiąc z grupy Monty Pythona - Ministerstwa Głupich Pytań, ale obawiam się, że musiałabym równolegle stworzyć Resort Głupich Odpowiedzi, ewentualnie Ministerstwo Ironii i Sarkazmu - a to już za dużo pracy i odpowiedzialności.

Czy jesteśmy zbyt zapracowani, żeby obciążać się jeszcze dodatkową

czynnością, czy przyzwyczailiśmy się do podawania nam wszystkiego na tacy - nie wiem, ale jedno widzę na pewno: ludzie przestali myśleć. Staliśmy się gatunkiem bezrefleksyjnym, cofnęliśmy się do czasów porozumiewania się za pomocą obrazków. Potrzebujemy ostrzeżeń, że kubek z kawą zawiera gorący napój. Nie rozumiemy, co się do nas mówi, pytamy i nie słuchamy odpowiedzi. Najbardziej jaskrawym przypadkiem tej epidemii bezmyślności, jaki widziałam, była przygoda z automatem ze słodyczkami, stojącym w ośrodku sportowym. Z powodu awarii otwór na monety został zasłonięty kartką informującą o tym, że automat jest zepsuty. Co zatem robili klienci? Podnosili karteczkę do góry, wrzucali bilon do automatu, po czym pędzili do obsługi na skargę, że automat połknął ich pieniądze.

Ludzie, co się z nami stało?! Nie oczekuję, że po ulicy będą chodzić sami Einsteinowie, Kanci i Darwinowie, ale do diabła - niechże będzie ich jakiś reprezentatywny odsetek! Tymczasem wokół roi się od wrzaskliwych, nieskomplikowanych jednostek, dla których Mitterand to marka czerwonego wina (autentyk - niedawno usłyszałam i taką perełkę).

Nie zrozumcie mnie źle, nie mówię tu o brakach w wykształceniu. Sama, mimo zdanej na piątą matury, do dziś w równaniu z dwiema niewiadomymi nie potrafiłabym znaleźć X



nawet z kompasem i latarką. Mówię tu o prostej samodzielności w myśleniu, o zdolności do kwestionowania tego, co słyszymy.

Kiedy tak rozmyślałam o tym wszystkim, wylewając wiadra pomył na tę ludzkość bezrefleksyjną, uderzyła mnie pewna myśl: a może Matka Natura wie, co robi? Może Darwin i Mendel mieli rację i intelektualiści są ślepa uliczką na drodze ewolucji naszego gatunku? Może czas *homo sapiens*, nazwa potoczna człowieka rozumny, przeminął, jak wcześniej czas *homo sapiens fossilis* - człowieka z Cro-Magnon i *homo neandertalensis* - człowieka neandertalskiego? Może to czas *homo nonsapiens* - człowieka bezrozumnego?

Cóż, jak dla mnie, nowy gatunek powinien nosić nazwę *homo ovis* - człowiek-owca. Nazwa potoczna: baran. I nazwijcie mnie skamieliną, reliktem przeszłości, ale lubię myśleć i wciąż wierzę w starą prawdę, że myślenie ma kolosalną przyszłość.

Karla

DZIWIĘ SIĘ

Niska szkodliwość

Spóźnianie się doprowadza mnie do szału. Nie mogę pojąć, jak mogą żyć ludzie, którzy robią to non stop. A może tak jak do wszystkiego i do tego można się przyzwyczaić? Nie wiem. Ja czuję się okropnie, będąc spóźnioną gdziekolwiek nawet o 3-4 minuty. Zdarza mi się to bardzo rzadko. Wiedząc, że będę spóźniona, dzwonię z samochodu, żeby uprzedzić oczekującego, że taki fakt nastąpi i kajam się okropnie. Niedawno musiałam przedłużyć zajęcia w jednym z przedszkoli. Dzwonię z samochodu do kolejnej placówki i melduję, że będę 2-3 minuty później. Dojeżdżam na miejsce, a dzieci na podwórku! Staję ze zdziwioną miną, a zaprzyjaźniona wychowawczyni tłumaczy mi: „Anka! Nikt nie dzwoni, żeby powiedzieć, że spóźni się 2-3 minuty. Myślałyśmy, że będziesz raczej 20-30 minut po czasie, skoro o tym zawiadamiasz. Wielu instruktorów spóźnia się bez informowania nas o tym.”

Dzieci spóźniają się do szkoły (niektóre codziennie), dorośli do pracy, na spotkania, imprezy, koncerty... Czy nauczyły nas tego multipleksy, serwując 30 minut reklam na przystawkę? Czy smak spóźnień pachnie goryczą tylko tym, których solidnie wychowano w domu? Nie wiem. Ale od września nie miałam ani jednego zajęcia w Przystanku Kultura (grupa

młodsza), na które wszyscy przysliby punktualnie. Zajęcia trwają godzinę, a niektórzy rekordziści przychodzą 20 minut po czasie. Na jednym ze spektakli spóźniona mama, wciskając się (25 minut po rozpoczęciu!) do sali, tak zdekoncentrowała wszystkie dzieci (wejście było przez scenę), że zapomniały tekstów i kompletnie się zgubiły, co teraz mają robić. Potem tłumaczyła mi, że powinnam tak ustawić scenę i widownię, żeby rodzic komfortowo mógł się spóźnić.

W Centrum Kultury zawsze mamy dylemat, czy rozpoczynać imprezy punktualnie, narażając artystów i „porządnym” widzów na wchodzących spóźnialskich, czy nadużywać cierpliwości tych pierwszych? Do Narodowego nikt nikogo po dzwonku nie wpuści. Tylko ilu z nas bywa w Narodowym? Dlaczego zgadzamy się na plagę spóźnialskich? Dlaczego akceptujemy ten ewidentny brak kultury i szacunku dla drugiego człowieka? Dlaczego wszystko usprawiedliwiamy słowem „korki”. Korki były, są i będą coraz gorsze. Niektórzy mimo to się nie spóźniają. Trzeba po prostu wyjść odpowiednio wcześniej. A jeśli się wie, że jest to niemożliwe, wziąć wolne, albo wytłumaczyć dziecku, że muszą zostać w pracy i na spektakl przyjdzie babcia lub ciocia. Ja staram się być na wszystkich występach mo-



jej córki, choć jest ich wiele. Jednak czasem nie mogę tego zrobić. Rozmawiamy wtedy o tym i Tosia rozumie, że w życiu są różne sytuacje. Jeśli rodzic obecnością na występie nie próbuje nadrobić codziennego braku czasu dla dziecka, to i dziecku świat się nie zawali przez tę nieobecność. Pod warunkiem, że jest to sytuacja wyjątkowa, a nie norma. Normą też nigdy nie będzie dla mnie spóźnianie się. A na pewno nie żyję w nierealnie powolnym świecie. Wręcz przeciwnie! Przemierzam się nawet kilkanaście razy dziennie i wszędzie jestem na czas. Tak mnie wychowano. Nie zaakceptuję spóźniania przez „niską szkodliwość społeczną czynu”. Będę bronić punktualności jak NIE-PODLEGŁOŚCI!

A jeśli ktoś z tego powodu wypisuje dziecko z moich zajęć, to żal mi tego dziecka, ale też ludzi, którzy kiedyś ciągle będą na niego czekać. Bo czego Jaś się nie nauczy, tego Jan nie będzie umiał.

Bądźmy punktualni. To może nie zawsze jest łatwe, ale tak dobrze o nas świadczy.

Anna Kolanowska

OKIEM SOŁTYSA

Wielki wyścig

I ruszyli. Po zeszłorocznych zapowiedziach kolejni zawodnicy już oficjalnie zapowiedzieli start w wyścigu o fotel burmistrza, w poszczególnych zespołach trwają też ostatnie przymiarki i rozszady na stanowiskach kierowców, którzy poprowadzą całą grupę do zwycięstwa.

Jako pierwszy wyścig rozpoczął Piotr, organizując spotkanie noworoczne, na którym poza podziękowaniami i podsumowaniem trzech lat pracy na terenie gminy i powiatu zapowiedział start w wyścigu. Licznie zgromadzeni goście życzyli oczywiście powodzenia, niemniej obecnie trudno stwierdzić, ilu z nich faktycznie będzie stanowić realne wsparcie, a na ile to tylko kibice.

Zespół nie ma jeszcze ogólnopolskiej marki, niemniej udało im się stworzyć całkiem ciekawy pojazd, który - jak na razie - nadal jedzie. Czy historia zapisze ten projekt jako brak sprawdzonych rozwiązań, czy też jako zastosowanie innowacyjnych technologii, dowiemy się jeszcze w tym roku.

Kolejna ekipa na starcie cierpi na problem z wyłonieniem kierowcy, który miałby reprezentować ich barwy. Podczas niedawnej dyskusji odnośnie „gender” padło nazwisko Jerzego, podczas gdy jeszcze do niedawna obstawiano kandydaturę Honoraty. Niewykluczone, że w ramach samego zespołu pojawi się jeszcze inna grupa ze swoją propozycją.

Warto zauważyć dwie, zupełnie odmienne cechy charakterystyczne obojga pretendentów. Kandydatka prowadzi bardzo ostrożnie i można być pewnym, że pojazd dojedzie na miejsce w jednym kawałku, pytanie tylko, na której lokacie. Z kolei jej kolega ma słabość do ostrego skręcania w prawo, co może się źle skończyć na długiej i krętej trasie.

Stronictwo chłopów również nie zasypuje gruszek w popiele - ich pewny i sprawdzony kierowca, Józef, który już nie raz wygrywał wielkie wyścigi, zapowiedział ostatnio, że będzie brał udział w zawodach. Doświadczona ekipa to na pewno atut, choć wielu zastanawia się, czy niedłysiejszy mistrz wytrzyma tempo narucone przez nowoczesne konstrukcje. Zespół kierowcy zapewnia - spokojnie, ale do celu. Przygotowany do wyścigu ciągnik nie jest może demonem prędkości, ma jednak tę zaletę, że pozwala przedrzeć się przez liczne bagna i grzęzawiska, które mogą się trafić na trasie.

Do wyścigu nie ruszyła jeszcze - przynajmniej oficjalnie - drużyna



triumfatorów poprzedniej edycji. Trudno dziś z pewnością stwierdzić, na ile mają zbyt wielu sprawdzonych kierowców, a na ile żadnego wybitnego, dość powiedzieć, że cały czas trwają spekulacje, kogo wystawią do wyścigu. Zdzistaw, triumfator poprzedniej edycji, to chodząca siła spokoju, to może być jednak zbyt mało, zwłaszcza, że wielu po jego wygranej oczekiwało więcej. Stojący zawsze przy swoim koledze Daniel jest bardziej mechanikiem - zna wszystkie tajniki konstrukcji, większość rzeczy potrafi naprawić przy pomocy taśmy i WD-40, ale to jeszcze nie czyni z niego kierowcy. Podobno testy przechodzi też Magda, która ostatnio publikuje liczne opisy trasy, niemniej nie wiadomo, czy kobieta z zadatkami bardziej na pilota, niż kierowcę, to najlepszy możliwy wybór.

Zespół jest pewien zwycięstwa za sprawą znanej i popularnej marki pojazdu, którym będą się poruszać. Czy jednak najpopularniejszy najbardziej przeciętny, okaże się być najlepszym wyborem na Wielki Wyścig?

Organizowany raz na cztery lata event zapowiada się w tym roku niezwykle atrakcyjnie. Poza wymienionymi, do Wyścigu mogą zgłosić się jeszcze mniejsze, lokalne zespoły, gwarantując wszystkim obserwatorom i kibicom niezapomniane emocje. Zwycięzca otrzymuje w pakiecie cztery lata odpowiedzialności i ciężkiej pracy, wystawiania się na zarzuty (mnie lub bardziej zasadne) wszystkich dookoła oraz konieczność spełnienia wszelkich obietnic, które złoży kibicom pomagającym np. wypchnąć pojazd z rowu... Tym, którzy mimo wszystko decydują się wziąć udział w zawodach, wypada życzyć powodzenia i przypominąć, że ścigają się przede wszystkim dla kibiców właśnie - bez nich będzie to tylko angażowanie sił i środków w imię realizowania własnych egoizmów.

Krzysztof Dynowski

